Siostra Dorota jako jedna z ostatnich czuwała przy Grobie Pańskim w Ziemi Świętej

Fot.Marzena Olędzka

strona R2

Lubelska tarcza antykryzysowa

strona 4

Rozmowa z marszałkiem Jarosławem Stawiarskim

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

biala.24wspolnota.pl

7 - 13 kwietnia 2020 r. ▪ nr 14 (595) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Bolesław Kuzioła patrzy na „Zgodę" z góry

Był wieloletnim prezesem zarządu Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda" w Białej Podlaskiej. Na naszych łamach wspominają go współpracownicy.

16

Bolesław Kuzioła zmarł 2 kwietnia w wieku 81 lat

Fot.mp

Bialscy przedsiębiorcy zdradzają, czy będą zwalniać

s. 13

Pospolite ruszenie w walce z wirusem. Szyją maseczki, drukują przyłbice

s. 15

Fot.Maciej Maciejuk

Drukarki 3D do drukowania przyłbic w Międzyrzecu Podlaskim udostępnił m.in. Zespół Szkół Technicznych

Za co każą w czasie epidemii

Grzywny za imprezy przy ognisku i klatce schodowej, ukarana tirówka

s. 6,7,8

Nagany dla policjantów

s. 10

Uczniowie IV LO nagrali audiobook „Dżumy"

s. 2

INDEKS 248746
NAK. 660 egz.
ISSN 1689-4804
9 771689 480001 14

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Ż Y C Z E N I A

Szanowni Państwo, drodzy Mieszkańcy Powiatu Bialskiego!

Widząc, jak ciężką, wręcz heroiczną, pracę wykonują w czasach zagrożenia koronawirusem pracownicy poczty oraz listonosze, postanowiliśmy nie obciążać ich dodatkowymi obowiązkami i ryzykiem, dlatego nasze życzenia ukażą się jedynie w formie elektronicznej. Mamy nadzieję, że nikt nie poczuje się z tego powodu urażony.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy Wam najserdeczniejsze życzenia spokoju, miłych spotkań w gronie najbliższych oraz nadziei i wiary w dobro.

Niech tegoroczne Święta Wielkiej Nocy staną się dla nas wszystkich okazją do pojednania i okazywania sobie miłości oraz szacunku. Wiemy, że obecny czas jest niezwykle trudny z powodu koronawirusa, ale mamy nadzieję, że spędzicie Państwo ten okres w dobrym zdrowiu.

Życzymy pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego oraz smacznego Święconego w gronie najbliższych osób.

Wszystkiego dobrego!

Przewodniczący Rady Powiatu w Białej Podlaskiej Mariusz Kiczyński

Wicestarosta Bialski Janusz Skólimowski

Starosta Bialski Mariusz Filipiuk

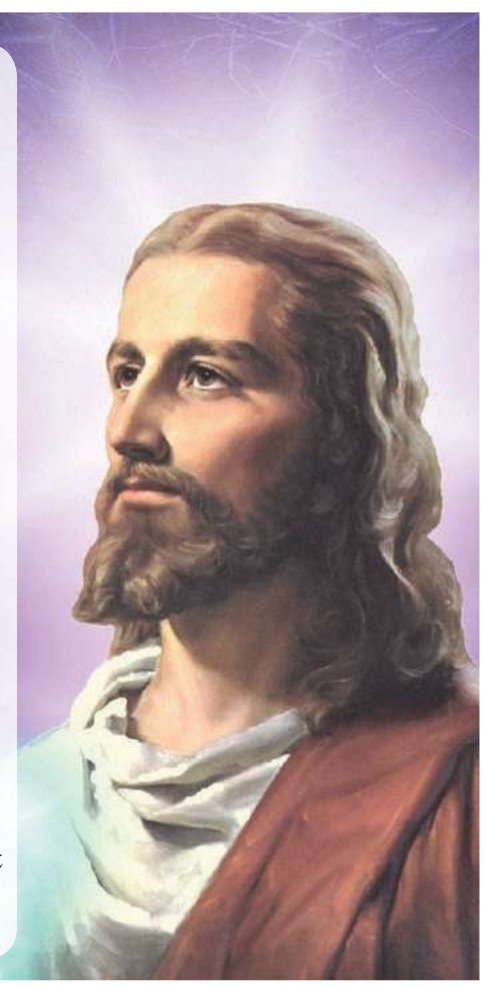

eprasa.pl ffab95c3ce

ŻYCZENIA

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel.: 517 070 803
mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Uczniowie IV LO nagrali audiobook „Dżumy”

BIAŁA PODLASKA:
Na nagranie audiobooka jednej z lektur zdecydowali się uczniowie i nauczyciele IV LO im. Stanisława Staszica.

Fot. IV LO

Beata Samojluk, nauczycielka języka polskiego
- Było to całkiem nowe wyzwanie, które na pewno wzbogaciło nas o nowe doznania i doświadczenia, było okazją, aby w oddaleniu być razem i jednoczyć się we wspólnej pracy

Audiobook z nagraniem powieści dostępny jest na stronie internetowej www.staszicbiala.pl.

Pomysł na nagranie audiobooku wyszedł od dyrektor IV LO Aleksandry Dopierały. Koordynatorem projektu została Beata Samojluk, nauczycielka języka polskiego. Za techniczną realizację audiobooka odpowiadał nauczyciel informatyki Sebastian Biesiada. Wybór padł na książkę „Dżuma”.

- Ta książka przede wszystkim mówi o połączeniu ludzi i wspólnym działaniu. Poza tym nauczyciele poloniści pomyśleli, że będzie to dobra pomoc dydaktyczna. Akurat w rozkładzie materiału mamy teraz tę książkę. To dobry moment - mówi koordynatorka projektu.

Pani Beata przyznaje, że od razu skontaktowała się z uczniami szkoły, ale przy okazji odezwali się również absolwenci, którzy zapewnili, że też mogą coś od siebie przygotować. Jeden z absolwentów zagrał na skrzypcach, drugi przeczytał motto powieści. W sumie w projekcie wzięło udział dwunastu nauczycieli, sześciu uczniów i dwóch absolwentów.- Nauczyciele zgłosili się chętnie, i to co jest sympatyczne to książkę czytali nie tylko poloniści i językowcy, ale w większość nauczycieli przedmiotów ścisłych - dodaje Samojluk. - Odbierano moje telefony nawet po godz. 22, gdy trzeba było coś doczytać, czy powtórzyć. Stworzyła się przez to niesamowita atmosfera. Absolwenci dzwonią, że chcą wziąć udział w kolejnym projekcie i żeby się do nich odezwać, jeśli będzie taka potrzeba.W planach jest już kolejny projekt, którego realizacja rozpocznie się tuż po świętach. Nagrane zostaną utwory młodzieży z liceum oraz absolwentów.

- Chodzi o wiersze i opowiadania, które sami stworzyli. Do tej pory pojawiały się w konkursach, ale są też teksty ukryte w szufladach. Będziemy czytać to razem z nauczycielami. Rozmawiamy o tym, żeby dodać autorskie kompozycje muzyczne uczniów, bo mamy część uczniów grających - zapowiada Samojluk.

Maciej Maciejuk

Zdrowych, wesołych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych,
swoim Klientom, Kontrahentom,
wszystkim Czytelnikom
"WSPÓLNOTY BIALSKIEJ"
oraz Mieszkańcom Białej Podlaskiej
życzy
Społem SCOP
BIAŁA PODLASKA

eprasa.pl ffab95c3ce

ZDARZENIA

Autem po pijaku

Policjanci 2 kwietnia w Żeszczynce zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę osobowego seata, 62-letniego mieszkańca gminy Sosnówka. Miał 0,58 promila alkoholu w organizmie.

Okradł piwnicę

Ktoś 30 marca w Białej Podlaskiej przy ul. Ceglanej wyłamał drzwi do murowanej altany, gdzie z piwnicy zabrał plecakowy opryskiwacz.

Prowadził bez uprawnień

Bialscy policjanci 1 kwietnia zatrzymali przy ul. Jana III Sobieskiego do kontroli drogowej 42-letniego mieszkańca miasta, który kierował osobową skodą pomimo decyzji o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi.

Kradzież na ulicy

Ktoś 30 marca w Białej Podlaskiej przy ul. Warszawskiej okradł mieszkankę gminy Biała Podlaska. Wyrwał z jej rąk torebkę z m.in. pieniędzmi, dokumentami i telefonem.

Nie dostała ciągnika

Nieznany sprawca 1 marca podawał się za mieszkańca Bogatyni i za pośrednictwem portalu internetowego sprzedał ciągnik rolniczy mieszkańce Kodnia, za który otrzymał pieniądze. Nie wywiązał się z umowy i do chwili obecnej nie dostarczył ciągnika, jak i nie zwrócił pieniędzy.

(McM)

Koronawirus na razie omija Białą

W powiecie bialskim 385 osób jest objętych kwarantanną, 23 - nadzorem epidemiologicznym wynosi 23. Z kolei dane sanepidu tydzień wcześniej 27 marca pokazywały że było 358 osób objętych kwarantanną a nadzorem epidemiologicznym 183.Póki co na terenie powiatu bialskiego nie odnotowano żadnego przypadku zakażenia koronawirusem.

- Obecnie w Oddziale Obserwacyjno-Zakaźnym WSzS w Białej Podlaskiej znajdują się trzy osoby z podejrzeniem koronawirusa. Pacjenci znajdują się w obszarze izolowanym. Oczekujemy na wyniki. Wszystkie dotychczasowe wyniki są negatywne - poinformowała w poniedziałek rano Magdalena Us, rzecznik prasowy szpitala w Białej Podlaskiej.

W sumie na terenie województwa lubelskiego jest 7833 osób objętych kwarantanną, a 3032 jest objętych nadzorem epidemiologicznych.

(McM)

Mandaty z gril nad rzeką

Od piątkowego popołudnia policjanci ukarali mandatami 30 mieszkańców powiatu, za naruszenie zakazów dotyczących zwalczania koronaworusa. W 10 przypadkach skierowane zostaną wnioski o ukaranie da sądu.

Kary były wymierzane przede wszystkim gromadzenia się, ale także poruszania bez osoby dorosłej. W niedzielę, około godz. 17.00 dyżurny Komisariatu w Terespolu otrzymał zgłoszenie dotyczące grupy osób przebywających w rejonie rzeki w miejscowości Kijowiec. Policjanci na miejscu zastali osiem osób, którzy urządzili sobie spotkanie towarzyskie przy grillu. Wszystkie ukarane zostały mandatem.

dj

Ż Y C Z E N I A

I N F O R M A C J A

Samodzielny specjalista do spraw kadr (kadrowa, kadrowy)

PHU Elmar Lesiuk sp.j., firma o ugruntowanej pozycji na rynku poszukuje osoby na stanowisko Samodzielna/-y Kadrowa/-y

Miejsce pracy:
Biała Podlaska

Wymagania:
min. 2-letnie doświadczenie na stanowisku
praktyczna znajomość aktualnie obowiązujących przepisów z zakresu ubezpieczeń społecznych, podatkowych i prawa pracy
umiejętność sporządzania deklaracji PIT/ZUS/GUS/PFRON
umiejętność prowadzenia spraw związanych z ZFŚP,
znajomość programów WAPRO Fakir, WAPRO Gang, Płatnik, WF-Mag
znajomość zasad dotyczących ewidencji czasu pracy
mile widziana znajomość przepisów dot. legalizacji pracy pracowników zagranicznych
doświadczenie w samodzielnym naliczaniu płac
znajomość aktualnej ustawy o ochronie danych osobowych oraz RODO
znajomość systemów pakietu Office,

Oferujemy:
atrakcyjne warunki wynagrodzenia,
zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
pracę w dynamicznie rozwijającej się firmie o dużym potencjale i aspiracjach,

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod nr 516037039 bądź przesłanie CV na adres biuro@elmarryby.pl wraz z następująca klauzulą:

"Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji rekrutacji oraz na przechowywanie moich danych osobowych przez podmiot przeprowadzający rekrutację, zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych, Dz. U. 2016 r. poz. 922"

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE

hades-biala.pl

- KAMIENIARSTWO

scalpro.pl

- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN

lignart.pl

- KWIACIARNIA

poppyflowers.pl

HADES Makszymiuk i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

R E K L A M A

eprasa.pl ffab95c3ce

Urząd Marszałkowski przekaże 57 mln zł na wsparcie szpitali w regionie w walce z koronawirusem

Musimy zdać egzamin z solidarności i odpowiedzialności

- Robimy wszystko, żeby żadna złotówka ze środków unijnych dostępnych w naszym województwie nie była zagrożona. To dotyczy również przedsiębiorców, którzy realizują projekty finansowane z pieniędzy UE - zapewnia Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego.

Zaproponowaliśmy ulgi i umorzenia czynszów dla przedsiębiorców prowadzących działalność na mieniu Województwa Lubelskiego. Chciałbym również zachęcić inne samorządy w naszym regionie do podjęcia takiego kroku

Fot.UMWL

- Zależy nam, aby gospodarka w naszym województwie mogła dynamicznie ruszyć, kiedy sytuacja wróci do normy - podkreśla Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego

Panie Marszałku, w obliczu pandemii koronawirusa znaleźliśmy się w niecodziennej sytuacji. Nigdy nie mierzyliśmy się z tego typu zagrożeniem w obszarze bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców. Mamy również świadomość, że pandemia uderza w gospodarkę i będzie miała dalekosiężne skutki społeczne, również dla mieszkańców województwa lubelskiego.

To prawda, sytuacja jest wyjątkowa, i to nie tylko w skali naszego kraju. Obserwujemy dramatyczne zmagania wielu państw i chcemy zrobić wszystko, by uniknąć kryzysu zdrowotnego, który dotyka w tej chwili wiele krajów Europy Zachodniej. Chcemy podjąć wszystkie możliwe działania, by potencjalny chory został objęty właściwą opieką.

Przedsiębiorcy będą mogli uzyskać wsparcie w formie dotacji bezpośrednich, pomocy zwrotnej lub pożyczek udzielanych na preferencyjnych warunkach

Ale pandemia to nie tylko kwestie zdrowotne. Zdajemy sobie sprawę, że kryzys, z którym mierzy się cały świat, to również konkretne zagrożenie gospodarcze – bezprecedensowe zahamowanie międzynarodowej wymiany gospodarczej, spadek konsumpcji prywatnej, gwałtowne spowolnienie w wielu branżach, a może nawet recesja, ale przede wszystkim ogromne skutki społeczne – część osób może straci swoje źródła utrzymania.
Zależy nam, aby gospodarka w naszym województwie mogła dynamicznie ruszyć, kiedy sytuacja wróci do normy. Jako samorząd mamy zadanie pobudzać inwestycje w regionie za pomocą środków unijnych. To ważne, bo dotyczy nie tylko poprawy infrastruktury, ale uruchamia konkretne miejsca pracy. Teraz jednak potrzebne są skuteczne działania w najważniejszych obszarach. Samorząd Województwa Lubelskiego bardzo szybko zareagował na kryzysową sytuację. Przyjęliśmy Lubelski Pakiet Antykryzysowy. Kluczowe jego elementy to absolutnie priorytetowa dla nas kwestia: bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców naszego regionu oraz udzielenie pomocy przedsiębiorcom i podjęcie szeregu różnorodnych działań osłonowych.

Zacznijmy od bezpieczeństwa zdrowotnego, bo ta kwestia w tej chwili jest paląca. Na jaki sprzęt mogą liczyć szpitale w naszym regionie? Co znajduje się na liście zakupów?

Z puli 57 mln zł 49,4 mln zł przekazujemy na zakup aparatury diagnostycznej i medycznej (w tym respiratorów) oraz adaptację pomieszczeń w szpitalach wojewódzkich. Dodatkowo kwotą 800 tys. zł wesprzemy zakaźny szpital jednoimienny w Puławach. Pieniądze te przyczynią się do skuteczniejszej walki z epidemią. Za tę kwotę zostaną zakupione śluzy wraz z wentylacją podciśnienia (25 szt.), 7 tys. sztuk testów na koronawirusa oraz 10 tys. maseczek. 7 mln zł trafi do sieci 18 podmiotów leczniczych i zostanie przeznaczona m.in. na zakup odczynników oraz materiałów medycznych, środków dezynfekcji, środków ochrony indywidualnej.

A co z projektami unijnymi, które realizowane są z Regionalnego Programu Operacyjnego? Czy w obecnej sytuacji są one zagrożone?

Robimy wszystko, żeby żadna złotówka ze środków unijnych dostępnych w naszym województwie nie była zagrożona. To dotyczy również przedsiębiorców, którzy realizują projekty finansowane z pieniędzy UE. Właśnie dla nich przygotowaliśmy pakiet elastyczności. Pozwoli on beneficjentom projektów RPO WL, dotkniętym skutkami epidemii, aneksować umowy w celu wydłużenia terminów składania wniosków o płatność, okres realizacji projektu zostanie wydłużony, będzie także możliwość wprowadzania adekwatnych do sytuacji danego przedsiębiorcy zmian w projekcie.
W odniesieniu do pożyczek ze środków RPO WL będzie dodatkowa karencja w spłacie pożyczki (zarówno dla pożyczek nowych, jak i już udzielonych), możliwość zastosowania tzw. wakacji kredytowych w trakcie okresu finansowania inwestycji, jak też możliwość obniżenia oprocentowania pożyczek.
W planowanych naborach w 2020 roku wydłużamy terminy naboru w ramach konkursów kierowanych do przedsiębiorców, wydłużeniu ulegną terminy składania uzupełnień/poprawek/wyjaśnień do wniosku o dofinansowanie. Umożliwiamy podpisywanie umów w późniejszym terminie niż pierwotnie zaplanowany w regulaminie (obecnie 90 dni roboczych).
Sądzę, że to działania wychodzące naprzeciw trudnej sytuacji, w której znalazło się wiele pomiotów gospodarczych.

Czy samorząd województwa ma jeszcze jakieś inne narzędzia, aby zaproponować działania osłonowe dla pozostałych przedsiębiorców?

Z uwagą śledziliśmy prace nad rządową Tarczą Antykryzysową, która już obowiązuje i ma być podstawową formą wsparcia dla polskich przedsiębiorców. Jako samorząd województwa chcemy wspierać rządowe rozwiązania i uzupełniać je własnymi, dlatego jeszcze na etapie prac nad rządowym projektem zaproponowaliśmy ulgi i umorzenia czynszów dla przedsiębiorców prowadzących działalność na mieniu Województwa Lubelskiego. Chciałbym również zachęcić inne samorządy w naszym regionie do podjęcia takiego kroku - ten gest solidarności z naszymi przedsiębiorcami ma bardzo konkretny wymiar i jeśli może przyczynić się do uratowania choćby jednego miejsca pracy, to warto go podjąć.
Przede wszystkim staramy się na bieżąco monitorować sytuację i sprawnie reagować na pojawiające się potrzeby. Ściśle współpracujemy z Wojewodą Lubelskim Lechem Sprawką i w porozumieniu z rządem pracujemy nad uruchomieniem kolejnych środków unijnych, które będą mogły wspierać zarówno lokalną gospodarkę, jak i ochronę zdrowia.
W ramach planowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej programu pomocowego angażowane będą środki Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020. Dzięki temu w pakiecie szczególnych rozwiązań służących ograniczeniu negatywnych skutków epidemii COVID-19 przeznaczymy specjalną pomoc dla przedsiębiorstw zmagających się z nagłym niedoborem płynności na skutek epidemii. Wsparcie będzie można uzyskać w formie dotacji bezpośrednich, pomocy zwrotnej lub pożyczek udzielanych na preferencyjnych warunkach. Ponadto przedsiębiorcy, którzy mają już podpisane umowy pożyczkowe, będą mogli otrzymać tzw. wakacje kredytowe w spłacie rat kapitałowych i odsetkowych pożyczki.
W ramach współpracy rządu i samorządu województwa uruchomiony zostanie również nowy mechanizm dofinansowania części kosztów wynagrodzeń oraz należnych składek na ubezpieczenia społeczne pracowników firm i organizacji pożytku publicznego oraz firm jednoosobowych.
Instrument ten wdrażany będzie w ramach projektów pozakonkursowych powiatowych urzędów pracy współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego. Nadzór nad jego wdrażaniem będzie sprawował Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie.

Jesteśmy w okresie tuż przed świętami wielkanocnymi. Ten czas zawsze kojarzył się z gwarem przygotowań i rodzinną atmosferą. Wygląda na to, że w tym roku te święta będą zupełnie inne niż dotychczas.

Obostrzenia i reżim sanitarny utrudniają nam kontakt z rodziną i wspólne gromadzenie się przy stole. Ale mimo wszystko Święta Wielkanocne zawsze kojarzyły mi się z nadzieją.
I tej nadziei wszyscy dzisiaj potrzebujemy. Życzę Państwu przede wszystkim zdrowia – to tradycyjne życzenia, ale dziś brzmią wyjątkowo aktualnie. Niech ten świąteczny czas stanie się źródłem wzmacniania ducha jedności i solidarności w naszych rodzinach i sąsiedztwie.

7 mln zł trafi do sieci 18 podmiotów leczniczych i zostanie przeznaczona m.in. na zakup odczynników oraz materiałów medycznych

Bądźmy z najsłabszymi członkami naszej regionalnej wspólnoty. Musimy zdać egzamin z solidarności i odpowiedzialności, troszcząc się o zdrowie i życie osób żyjących wokół nas.
Przy okazji chcę serdecznie podziękować wszystkim pracownikom ochrony zdrowia, służbom mundurowym, którzy walczą na pierwszej linii frontu z koronawirusem, ale również wszystkim mieszkańcom naszego województwa za odpowiedzialną postawę i przestrzeganie zaleceń służb sanitarnych.
Jestem przekonany, że dzięki ofiarnej pracy lekarzy, pielęgniarek, ratowników, salowych, diagnostów i całego personelu medycznego oraz odpowiedzialnej postawie nas wszystkich wyjdziemy z tego niełatwego doświadczenia obronną ręką.

dsm

eprasa.pl ffab95c3ce

Z ŻYCIA PSW

Nauczanie ON-LINE w PSW

W związku z nieprzewidywalną sytuacją epidemiologiczną i podwyższonym ryzykiem zachorowania na COVID-19 uczelnia kontynuuje organizację zajęć dydaktycznych w formie on-line. Intencją szybkiej reorganizacji pracy Uczelni, była możliwość utrzymania nieprzerwanego procesu kształcenia. Zarówno pracownicy jak i studenci pozostając w domach mogą w oparciu o dostępne rozwiązania technologiczne kontynuować naukę. W celu przeprowadzania kształcenia on-line zdecydowano się na wykorzystanie platformy Microsoft Teams. **Kluczową rolę w szybkiej reorganizacji procesu kształcenia odegrał zespół pracowników Zakładu Informatyki pod kierownictwem mgr. inż. Macieja Hawryluka.**

Przygotowane przez pracowników Zakładu Informatyki wskazówki oraz doraźna pomoc pracownikom oraz studentom, umożliwiły niemal natychmiastowe wdrożenie platformy umżliwiającej kształcenie on-line. **Przewagą kształcenia on-line nad kształceniem zdalnym (e-learningowym) jest bezpośrednia interakcja prowadzącego ze studentami. Platforma umożliwia realizację wykładów, ćwiczeń z wykorzystaniem tablicy interaktywnej (a nawet realizację kolokwiów) i jest dostępna zarówno na urządzeniach stacjonarnych jak i mobilnych.** Wystarczy telefon z wbudowaną kamerką, zainstalowaną platformą Microsoft Teams i można bezproblemowo uczestniczyć w zajęciach. Nauczyciel i studenci, korzystając z dostępnych opcji są w stanie bez wychodzenia z domu rozwiązywać zagadnienia z dowolnej tematyki. W przyszłości platforma nauczania on-line będzie mogła stanowić cenne uzupełnienie oferty edukacyjnej Uczelni.

REKRUTACJA 2020/2021 TRWA!

W PSW rozpoczęła się elektroniczna rekrutacja na studia w systemie IRK.

Serdecznie zapraszamy do rejestracji już dziś!

www.pswbp.pl / zakładka KANDYDAT / Rekrutacja-rejestracja IRK

DOBRY WYBÓR TO PEWNA PRZYSZŁOŚĆ!

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU
Sekcja Promocji i Rekrutacji
www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała Podlaska, p. 108
tel. + 48 83 344 99 30
e-mail: rekrutacja@pswbp.pl

Poza swoją pracą kaznodziejską i duszpasterską dał się poznać jako dobry organizator i gospodarz

Odszedł ks. prałat Michał Domański

MIĘDZYRZEC PODLASKI: 2 kwietnia zmarł ksiądz prałat Michał Domański, wieloletni proboszcz parafii św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim.

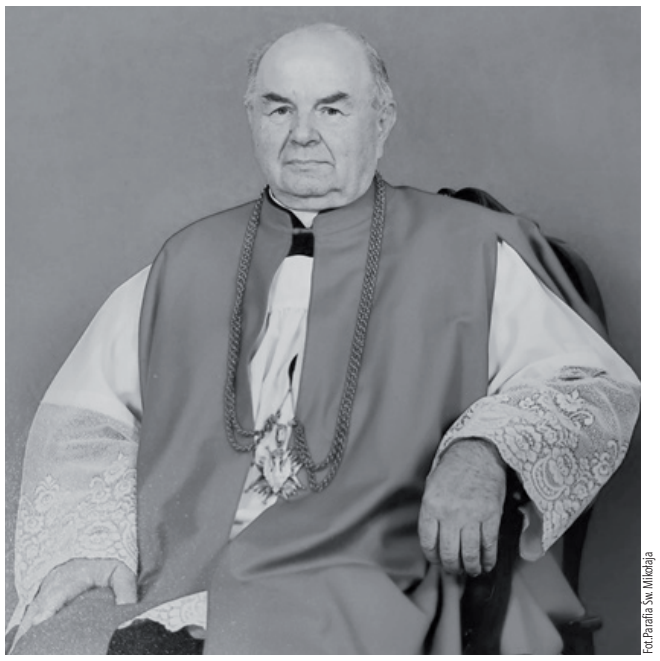

Fot.Parafia Św. Mikołaja

Ksiądz Michał Domański święcenia kapłańskie przyjął 22 września 1962 roku z rąk ks. biskupa Ignacego Świrskiego

Ksiądz Domański urodził się 19 marca 1939 roku w miejscowości Stok w gminie Ulan jako syn Hieronima i Wandy z Kurowskich. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne w Siedlcach. Święcenia kapłańskie przyjął 22 września 1962 roku z rąk ks. biskupa Ignacego Świrskiego. Szkołę podstawową ukończył w 1952 r. w Ulanie. Następnie podjął naukę w szkole średniej ogólnokształcącej w Małym Seminarium Duchownym w Siedlcach, czyli tzw. Biskupiaku. Maturę formalnie otrzymał w 1959 r. w państwowym Liceum Korespondencyjnym w Siedlcach.

Do Międzyrzeca Podlaskiego przyjechał w sierpniu 1987 roku. Został tam proboszczem parafii św. Mikołaja oraz dziekan dekanatu międzyrzeckiego.

Ceniony wśród mieszkańców

Poza swoją pracą kaznodziejską i duszpasterską dał się poznać jako dobry organizator i gospodarz. W 2000 roku zakończył się rozpoczęty przez niego remont kościoła i placu przykościelnego. W 1994 r. celebrował uroczystą mszę św. z udziałem młodzieży z Polski i mieszkańców miasta. Zainaugurowała ona IV Ogólnopolski Turniej Recytatorski Literatury Tworzonej na Obczyźnie „Od Mickiewicza do Miłosza". W 1997 roku zainicjował wydanie okolicznościowej publikacji o dziejach kościoła św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim autorstwa Józefa Geresza. W pracy na terenie miasta dał się poznać jako społecznik i organizator. Jest autorem przedmowy do drugiego wydania książki ks. Adolfa Pleszczyńskiego – proboszcza w kościele pw. św. Mikołaja pt. „Opis historyczno-statystyczny parafii międzyrzeckiej", która ukazała się po raz pierwszy w 1911 r. w Warszawie.

Był osobą niezwykle cenioną wśród mieszkańców. Przez swe działania zawsze starał się pomagać bliźnim, budować zgodę, wspierać potrzebujących.

W 1999 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Międzyrzec Podlaski. Z kolei w 2014 roku radni przyznali księdzu honorowe obywatelstwo gminy Międzyrzec Podlaski.

Życzliwy człowiek

Księdza prałata wspomina wójt Krzysztof Adamowicz.

- To wspaniały człowiek. Za czasów gdy był proboszczem parafii wszystko, co najlepsze w moim życiu mnie spotkało. Chodzi o ślub z moją małżonką, chrzczone były również nasze dzieci w kościele. Był człowiekiem niezwykłym, bo miał dwa oblicza. Na pierwszy kontakt bardzo wymagający i konkretny, a im człowiek bardziej go poznawał, tym bardziej doceniał otwartość i serdeczność oraz chęć budowania nici porozumienia i wspólnoty - wspomina wójt.

Tytuł Honorowego Obywatela Gminy Międzyrzec Podlaski w 2014 roku przyznawano po raz pierwszy. I pierwszą osobą był właśnie ksiądz Michał Domański.

Fot.SH

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec Podlaski
- Był to człowiek, który zmuszał mnie do pewnej refleksji, zastanowienia, a przy tym niesamowicie życzliwy i ciepły i otwarty

30 czerwca 2007 r. ksiądz prałat przeszedł na emeryturę i zamieszkał w domu parafialnym św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim

Poza swoją pracą kaznodziejską i duszpasterską proboszcz dał się poznać jako dobry organizator i gospodarz

Tytuł Honorowego Obywatela Gminy Międzyrzec Podlaski w 2014 roku przyznawano po raz pierwszy. I pierwszą osobą był właśnie ksiądz Michał Domański. Poza tym ksiądz w 1999 roku został też Honorowym Obywatelem Miasta Międzyrzec Podlaski

- Gdy ksiądz Domański przeszedł na zasłużoną emeryturę w cierpliwy i piękny sposób potrafił pogodzić się z losem i wspierać dalej parafie. To właśnie przesłanie, które pozostawia ksiądz po sobie, że czasy i role się zmieniają, ale jesteśmy po to, żeby służyć ludziom - dodaje Adamowicz.

Stanisław Żmijan, były poseł PO, zastępca naczelnika Wydziału Strategii i Rozwoju w międzyrzeckim Urzędzie Miasta również ciepło wspomina proboszcza.

- Był to skromny, ale bardzo wspaniały człowiek. Bardzo smutno. Odszedł do wieczności wspaniały kapłan i wielki człowiek. Dziękuję za opiekę duchową i wszelkie dobro. Odpoczywaj w pokoju - wspomina Żmijan.

30 czerwca 2007 r. ksiądz prałat przeszedł na emeryturę i zamieszkał w domu parafialnym św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim. Nadal pomagał w posłudze kapłańskiej w kościele parafialnym. Z czasem zdrowie i siły fizyczne opuszczały księdza. Podejmował więc leczenie szpitalne. Zmarł 2 kwietnia 2020 r. Miał 81 lat, służył 58 lat w kapłaństwie.

Uroczystości pogrzebowe miały miejsce się w sobotę, 4 kwietnia, w kościele pw. św. Mikołaja.

(McM)

R E K L A M A

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Wyrazy głębokiego, żalu z powodu odejścia do Świątyni Pana

Śp. Ks. Prałata Michała
Domańskiego

wieloletniego proboszcza Parafii Św. Mikołaja w Międzyrzecu Podlaskim, Honorowego Obywatela Gminy Międzyrzec Podlaski

oraz wyrazy współczucia w cierpieniu, wszystkim których ten ziemski fakt dotyka,

składają:
Wójt Gminy Międzyrzec Podlaski
Rada Gminy Międzyrzec Podlaski

eprasa.pl ffab95c3ce

Koronawirus województwo lubelskie

stan na 06.04.2020

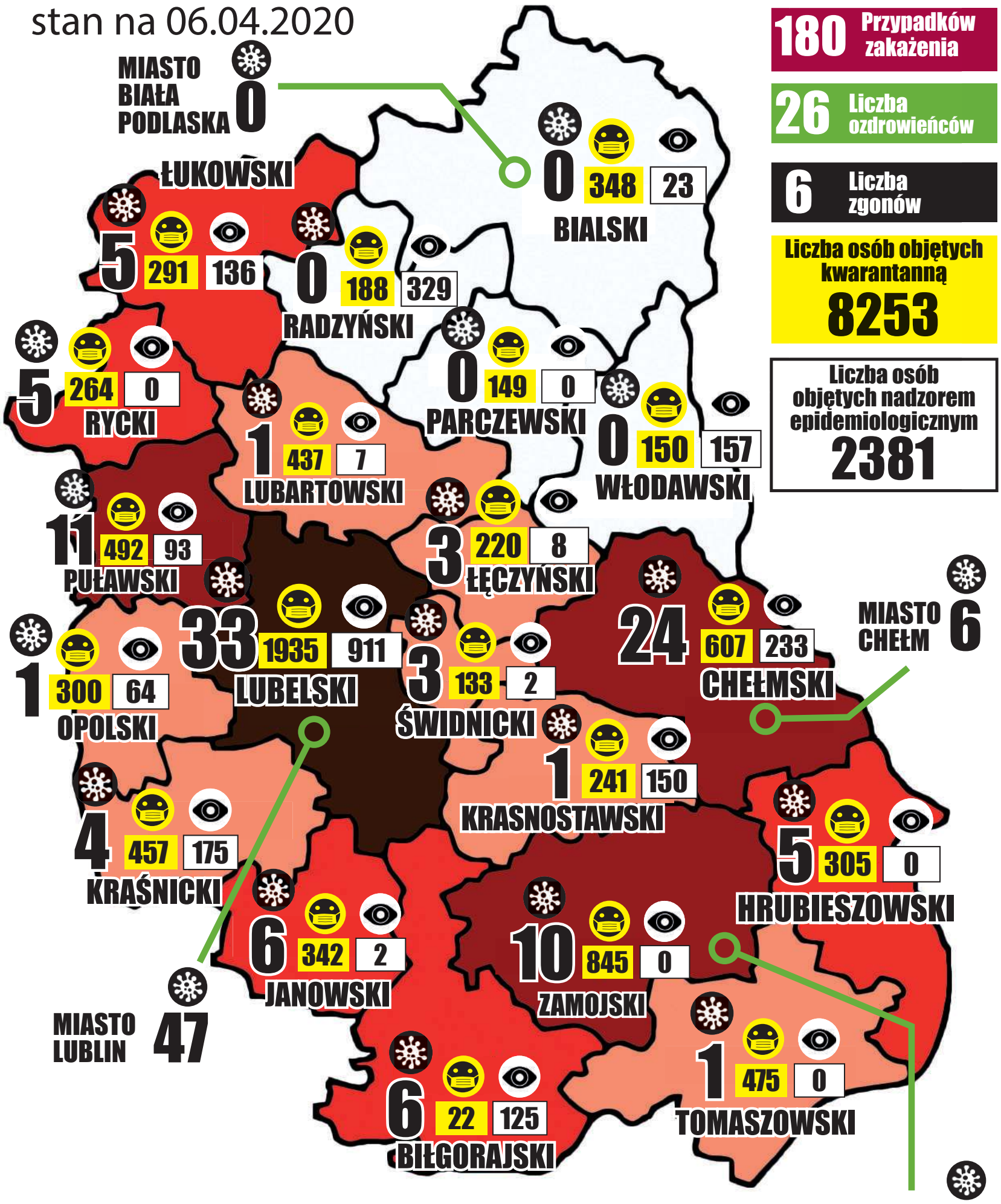

180 Przypadków zakażenia

26 Liczba ozdrowieńców

6 Liczba zgonów

Liczba osób objętych kwarantanną
8253

Liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym
2381

- powiat bez zakażonych
- powiat z 1-4 zakażonych
- powiat z 5-10 zakażonych
- powiat z 11-30 zakażonych
- powiat z więcej niż 30 zakażonych

- liczba osób zakażonych
- liczba osó objętych kwarantanną
- liczba osób objętych nadzorem epidemiologicznym

Po 5 tys. zł za złamanie kwarantanny

Radzyn Podlaski: Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim ukarał sześć osób za opuszczenie miejsca obowiązkowej kwarantanny.

Wszystkim obwinionym sąd wymierzył karę po 5 tys. złotych grzywny.

Dodatkowo jedna z tych osób, 38-letni mężczyzna otrzymał drugą karę w wysokości 3 tys. złotych, ponieważ dwukrotnie złamał zasady kwarantanny.

Sąd nałożył też grzywnę w wysokości po 5 tys. zł na dwoje mieszkańców gm. Ulan-Majorat w powiecie radzyńskim.

Osoby te zamiast przebywać na obowiązkowej kwarantannie wybrały się po zakup samochodu do Siedlec, okłamując jednocześnie policjantów w rozmowie telefonicznej, że są na spacerze w lesie.

To nie wszystko: wobec wszystkich osób sąd zasądził od 300 do 500 zł opłat i kwotę po 70 zł zwrotu wydatków postępowania. Wyroki nie są prawomocne.

Ważne ognisko a nie wirus

31 marca w lesie niedaleko Pałecznicy, (gm. Niedzwiada) trzech mężczyzn w wieku 26, 28 i 29 lat urządziło imprezę. Słuchali głośnej muzyki i palili ognisko. Policjantom tłumaczyli, że chcieli spędzić razem czas, przyznali, że wiedzą o tym, że naruszyli przepisy dotyczące zakazu gromadzenia się w czasie pandemii. Policja skieruje do sądu wnioski o ukaranie ich za naruszenie tych przepisów oraz spowodowanie niebezpieczeństwa pożaru - palili ognisko w miejscu niedozwolonym.

Ukrali w zbyt licznej grupie

30 marca w jednym z lubartowskich dyskontów trzech mężczyzn ukradło alkohol, artykuły spożywcze i kosmetyki. Łup wynieśli wózkiem sklepowym, który również ukradli i uciekli w kierunku osiedla. W okolicach torowiska pili skradziony alkohol. Zostali tam zatrzymani przez policję. Mężczyźni w wieku 35,37 i 26 lat odpowiedzą za kradzież oraz za naruszenie przepisów dotyczących zachowania w czasie pandemii koronawirusa.

Wpadła na drugiej kontroli

1 kwietnia wieczorem policjanci pojechali do jednej z miejscowości w gminie Wohyń, aby tego dnia już po raz drugi skontrolować mieszkające tam małżeństwo objęte kwarantanną. W domu przebywał tylko mężczyzna. Jego 27-letnia małżonka, po wcześniejszej kontroli policji zamówiła taksówkę i pojechała w odwiedziny do rodziców. Mundurowi ustalili, że podczas wizyty kobiety w domu rodzinnym była tam także jej siostra z trójką małych dzieci.

eprasa.pl ffab95c3ce

W ubiegłym tygodniu Rząd RP wprowadził nowe obostrzenia

Trzy ofiary koronawirusa w naszym województwie

69 nowych przypadków zakażenia koronawirusem odnotowano wciągu ostatnich siedmiu dni w województwie lubelskim. Zaraza pojawiła się m.in. w łęczyńskim i opolskim. Zmarły trzy kolejne osoby chore na COVID-19.

Dziesiątki zgonów

Zmarli z powodu choroby COVID-19 (choroba wywoływana przez koronawirusa) w ubiegłym tygodniu to: 60-letni mężczyzna hospitalizowany w szpitalu w Biłgoraju (30 marca), 81-letnia kobieta w szpitalu w Puławach (1 kwietnia) oraz 82-letni mężczyzna w Szpitalu Klinicznym nr 1 w Lublinie (3 kwietnia). W przypadku dwóch ostatnich ofiar służby dodały informację o tym, że pacjenci zmagali się także z szeregiem chorób współistniejących. W skali kraju liczba zgonów wzrasta w coraz wyższym tempie - do poniedziałkowego przedpołudnia Ministerstwo Zdrowia potwierdziło, że w Polsce dotychczas 98 osób zmarło z powodu koronawirusa, co oznacza, że w przeciągu tygodnia zanotowano w Polsce prawie 70 zgonów osób zakażonych. Jednocześnie wyzdrowiały 162 osoby.

Zaraz doszła i do nas

Najwięcej nowych przypadków od minionego poniedziałku (30 marca) - niemal 20 - odnotowano w powiecie lubelskim. Do tego dochodzi kilkanaście chorych na COVID-19 z samego Lublina. Koronawirus został zdiagnozowany w naszych powiatach. Aż osiem kolejnych przypadków zanotowano w powiecie puławskim, co łącznie daje już 11 zakażonych. Trzy pierwsze przypadki zakażenia SARS-CoV-2 potwierdzono w powiecie łęczyńskim oraz jeden nowy w powiecie opolskim. Dwa nowe stwierdzono także w powiecie łukowskim, gdzie wcześniej wykryto już dwa przypadki. Znacząco przybyło także odnotowanych zakażeń w całym kraju - w ciągu tygodnia liczba zdiagnozowanych zakażeń koronawirusem w Polsce wzrosła o około 2 tys. do łącznej liczby 4,2 tys. osób, z czego 180 przypadków odnotowano w województwie lubelskim. Hospitalizowanych w całym kraju jest prawie 2,5 tys. chorych na COVID-19.

Nowe obostrzenia

W ubiegłym tygodniu Rząd RP wprowadził nowe obostrzenia. Wśród nich m.in.: osoby poniżej 18. roku życia nie mogą opuścić domu bez opiekuna, zakaz funkcjonowania salonów kosmetycznych, fryzjerskich, tatuażu itp., w godzinach 10-12 ze sklepów korzystać mogą wyłącznie osoby powyżej 65 lat czy obowiązkowa 14-dniowa kwarantanna dla współlokatorów osób, które wracają z zagranicy. Oprócz tego ograniczono dostęp do parków, bulwarów, zieleńców, ustanowiono obowiązek noszenia rękawiczek w

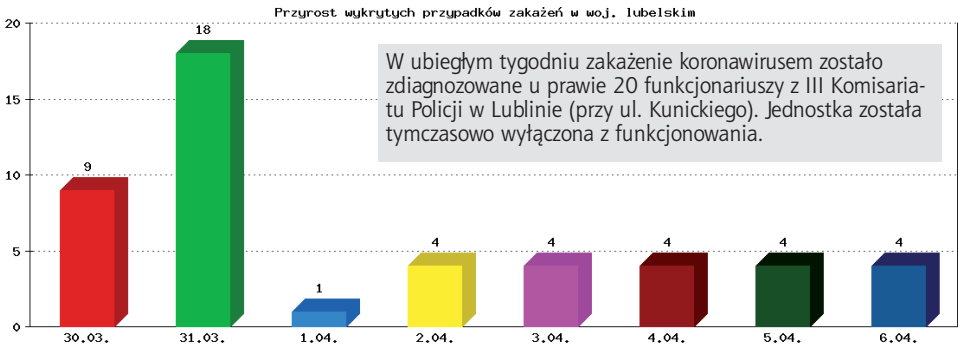

W ubiegłym tygodniu zakażenie koronawirusem zostało zdiagnozowane u prawie 20 funkcjonariuszy z III Komisariatu Policji w Lublinie (przy ul. Kunickiego). Jednostka została tymczasowo wyłączona z funkcjonowania.

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
30.03.	M	41-60	zamojski	ciężki
30.03.	M	61+	chełmski	dobry
30.03.	K	61+	chełmski	dobry
31.03.	M	21-40	lubelski	dobry
31.03.	M	21-40	lubelski	dobry
31.03.	M	41-60	lubelski	dobry
31.03.	M	0-20	lubelski	dobry
31.03.	M	0-20	lubelski	dobry
31.03.	M	61+	lubelski	dobry
31.03.	M	61+	lubelski	dobry
31.03.	K	0-20	Lublin	dobry
31.03.	K	61+	Lublin	dobry
31.03.	M	21-40	krasnostawski	dobry
31.03.	K	41-60	lubelski	dobry
31.03.	K	0-20	lubelski	dobry
31.03.	M	61+	hrubieszowski	dobry
31.03.	M	0-20	Lublin	dobry
31.03.	M	0-20	Lublin	dobry
31.03.	K	21-40	Lublin	dobry
31.03.	M	41-60	Chełm	dobry
31.03.	M	61+	lubelski	dobry
1.04.	M	41-60	łęczyński	dobry
2.04.	K	21-40	Lublin	średni
2.04.	M	21-40	biłgorajski	średni
2.04.	M	41-60	Zamość	dobry
2.04.	M	21-40	zamojski	dobry
2.04.	K	21-40	Lublin	dobry
2.04.	K	0-20	Lublin	dobry
2.04.	K	0-20	Lublin	dobry
2.04.	M	21-40	Lublin	dobry
2.04.	M	0-20	lubelski	dobry
2.04.	M	61+	lubelski	dobry
2.04.	M	61+	rycki	-
2.04.	M	61+	kraśnicki	poważny
2.04.	M	41-60	puławski	dobry

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
2.04.	K	41-60	puławski	dobry
2.04.	M	61+	kraśnicki	dobry
2.04.	M	61+	lubelski	dobry
2.04.	M	41-60	puławski	dobry
2.04.	M	21-40	lubelski	dobry
3.04.	K	61+	chełmski	dobry
3.04.	M	0-20	puławski	dobry
3.04.	M	0-20	puławski	dobry
3.04.	K	21-40	puławski	dobry
3.04.	K	0-20	Lublin	dobry
3.04.	K	41-60	łęczyński	dobry
3.04.	M	21-40	Lublin	dobry
4.04.	K	41-60	lubelski	dobry
4.04.	K	41-60	lubelski	dobry
4.04.	K	61+	kraśnicki	dobry
4.04.	M	41-60	łukowski	dobry
4.04.	M	21-40	puławski	dobry
4.04.	M	61+	opolski	dobry
4.04.	M	41-60	lubelski	dobry
5.04.	K	61+	zamojski	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	41-60	rycki	dobry
5.04.	K	61+	Lublin	dobry
5.04.	M	61+	puławski	dobry
5.04.	K	21-40	kozienicki	dobry
5.04.	K	61+	kozienicki	dobry
6.04.	M	0-20	chełmski	-
6.04.	M	0-20	łukowski	-
6.04.	M	0-20	łukowski	-
6.04.	M	21-40	Lublin	-
6.04.	M	61+	Chełm	-
6.04.	M	61+	łęczyński	-

W Puławach ponad trzykrotnie więcej zakażonych

W ciągu tygodnia liczba zakażonych COVID-19 w powiecie puławskim wzrosła z 3 do 11 potwierdzonych przypadków. Oprócz stolicy województwa, to region z największym wzrostem zachorowań wśród sąsiednich powiatów.

Pierwszy przypadek zakażenia koronawirusem w powiecie puławskim wykryto w poniedziałek 23 marca. COVID-19 stwierdzono u kobiety między 41 a 60. rokiem życia. Mieszkanka powiatu miała się zarazić poprzez kontakt z inną osobą zakażoną.

We wtorek, 24 marca, nad ranem zmarł 68-letni ksiądz z parafii w Białopolu pod Chełmem, leczony w Puławach na koronawirusa. Duchowny miała złapać wirusa od uczestniczki pogrzebu, która wróciła z zagranicy.

29 marca w niedzielę służby medyczne poinformowały, że test na obecność koronawirusa pozytywny wynik dał u mężczyzny w wieku 41-60 lat z powiatu puławskiego, który wrócił z kraju o dużej transmisji wirusa. W ubiegły wtorek chorych na COVID-19 w naszym powiecie było już 3. W środę, 1 kwietnia, zmarła 87- letnia pacjentka leczona w puławskim szpitalu na koronawirusa. W czwartek wczesnym popołudniem resort zdrowia ogłosił wykrycie kolejnych dwóch przypadków zakażenia, potwierdzonych testami. Tym razem dotyczyło to dwóch kobiet w wieku od 41 do 60 lat.

W piątkowe przedpołudnie Ministerstwo Zdrowia podało informację o kolejnych potwierdzonych badaniami osobach zakażonych koronawirusem. Tym razem 3 - dwóch młodych mężczyznach w wieku od 0 do 20 lat, którzy mieli kontakt z innym zakażonym COVID-19 oraz kobiecie w wieku 21-40 lat, która wróciła z kraju o dużej transmisji wirusa i miała styczność z przypadkiem potwierdzonym. W sobotnie południe 4 kwietnia koronawirusa potwierdzono u kolejnego mieszkańca naszego powiatu. To mężczyzna między 21 a 40. rokiem życia. Następnego dnia (5 kwietnia) test potwierdził koronawirusa u mieszkańca powiatu puławskiego powyżej 61 lat. Tymczasem zgodnie z decyzją wojewody w całym województwie zostały utworzone tzw. izolatoria. Na terenie powiatu puławskiego jedno powstało w bursie RCKU przy ul. Norwida 8 w Puławach, drugie w Kolejowym Szpitalu Uzdrowiskowym SP ZOZ, ul. Górskiego 6 w Nałęczowie. To tu mają trafiać pacjenci zakażeni koronawirusem z lekkimi objawami lub bez widocznych objawów. Po przemianowaniu puławskiego szpitala na jednoimienną placówkę zakaźną, lecząca jedynie chorych z COVID-19, pozostali pacjenci z powiatu puławskiego, którzy będą wymagali hospitalizacji mieli być w razie potrzeby przewożeni do szpitali w sąsiednich powiatach - w Poniatowej, Rykach lub Dęblinie. Niestety w przypadku tego ostatniego jest to już niemożliwe. W ubiegłym tygodniu w wyniku potwierdzenia przypadku zakażenia koronawirusem u pacjenta w dęblińskim szpitalu wojskowym placówkę poddano kwarantannie i poza aktualnie przebywającymi nie przyjmuje ona na razie innych chorych.

Marta Pietroń

Dwóch kolejnych zakażonych w powiecie łukowskim

Mężczyzna w wieku 0 - 20 lat to czwarty zdiagnozowany właśnie przypadek zakażenia w powiecie łukowskim. Pierwsze dwa pozytywne wyniki na obecność koronawirusa dotyczyły kobiety i mężczyzny, którzy mieli styczność z zakażonym. O przypadkach zachorowania w powiecie łukowskim poinformowało w środę, 25 marca, Ministerstwo Zdrowia. Chodziło o osoby w wieku 41-60 lat. Oboje czuli się dobrze. O trzecim przypadku wirusa w powiecie łukowskim poinformowano w sobotę 4 kwietnia. To mężczyzna w przedziale wieku 41-60 lat.

Pierwsze przypadki w powiecie łęczyńskim

O pierwszym przypadku koronawirusa w powiecie łęczyńskim poinformowano w środę, 1 kwietnia. Jak się dowiedzieliśmy, zakażony jest mieszkańcem Łęcznej.

- To mężczyzna w przedziale wiekowym 41-60 lat. Miał styczność z osobą chorą na COVID-19. W stanie dobrym przewieziono go do oddziału zakaźnego – powiedziała „Wspólnocie" Magdalena Smolińska-Kornas, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

- Ustalane są osoby, które miały kontakt z zakażonym. Zostaną objęte kwarantanną lub nadzorem epidemiologicznym – dodała.

Drugi przypadek stwierdzono już w piątek, 3 kwietnia. - Potwierdzony wynik zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 dotyczy kobiety w przedziale w wieku 41-60 lat z powiatu łęczyńskiego w stanie dobrym, która miała styczność z przypadkiem potwierdzonym – poinformowała Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego.

Trzeci chory został zdiagnozowany w nocy w niedzielę. To mężczyzna powyżej 61 lat z powiatu łęczyńskiego, który miał styczność z innym zakażonym.

Kamil Kulig

eprasa.pl ffab95c3ce

Przedsiębiorcy w walce z wirusem

Łuksja szyje maseczki. Lumiko kupuje testy

POWIAT ŁUKOWSKI

Piękny gest Zakładu Mleczarskiego Lumiko, który przekazał pokaźną kwotę na zakup testów do wykrywania koronawirusa. Łuksja z kolei szyje maseczki.

100 tys.zł od Lumiko trafiły do spółki Warsaw Genomics, która produkuje testy służące do badań diagnostycznych w kierunku choroby COVID-19. - Zrobiliśmy to w geście solidarności - mówi Dorota Kożuchowska. Prezes łukowskiej spółki zapewnia, że zarząd był jednomyślny, podejmując tę decyzję. - Chcemy, by wszędzie zapanował taki spokój, jaki panuje w Łukowie. Trzymamy kciuki i zachęcamy inne firmy do zaangażowania się. Walka o lepsze jutro jest w interesie nas wszystkich! - dodaje Kożuchowska.

Zespół Warsaw Genomics tworzą lekarze i naukowcy: biolodzy molekularni, genetycy, bioinformatycy i matematycy z Uniwersytetu Warszawskiego i Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Stworzyli spółkę, której główną misją jest wykonywanie i przekazywanie pacjentom dokładnych testów genetycznych, opartych o najnowsze osiągnięcia światowej nauki.

Mimo pandemii Lumiko produkuje. Specjalność zakładu to masło i ser. Firma zatrudnia ok. 330 osób. - Jestem wdzięczna pracownikom, że w tym trudnym czasie są na posterunku - mówi prezes. Dorota Kożuchowska o sytuacji w firmie nie chce się jedna wypowiadać. Wszystko przez niepewność tego, co w dobie koronawirusa przyniesie najbliższa przyszłość.

Mimo pandemii firma szuka pracowników. Na stronie internetowej oferuje zatrudnienie m.in.: specjaliście ds. jakości, elektromechanikowi samochodowemu, magazynierowi oraz pracownikowi produkcji.

- Ze spadkiem liczby zamówień boryka się Łuksja. - Mamy zamówienia do czerwca, jest ich mniej niż normalnie, ale są - zapewnia prezes Zofia Żuk

Nawet 80 procent mniej zamówień

Ze spadkiem liczby zamówień boryka się Łuksja. - Mamy zamówienia do czerwca, jest ich mniej niż normalnie, ale są - zapewnia Zofia Żuk. Mniej kupują przede wszystkim odbiorcy z Zachodu Europy: Włoch, Francji, Anglii i Niemiec. - Mamy od 20 do 80 proc. mniej zamówień w zależności od klienta - wylicza prezes Spółdzielni.

Problemem firmy jest też brak pewności, jeżeli chodzi o dostawy materiałów. Już w lutym, kiedy epidemia koronawirusa „rozkręcała się" we Włoszech, pojawiły się pierwsze opóźnienia. Stąd marcowe przestoje na halach produkcyjnych. Firma wysyłała pracowników na zaległe i bieżące urlopy. Kolejne problemy z dostawami dotyczyły materiałów z Turcji. - Zazwyczaj dowożą je w ciągu tygodnia, a ta partia „szła" do nas trzy tygodnie - opowiada Żuk.

Firma, która zatrudnia aktualnie 230 osób, nie planuje zwolnień. - Ostatnio dwie osoby po okresie próbnym zatrudniłam na umowę o pracę - mówi prezes. Spółdzielnia, która szyje dla tak znanych marek, jak Burberry, Marc Aurel czy Balmain Paris musi się jednak wspomagać kredytem.

Pewnym wyjściem z coraz trudniejszej sytuacji jest też to, że Spółdzielnia zaczęła szyć maseczki zabezpieczające. Trafiają one głównie na rynek lokalny. - Kupowały od nas m.in. Zakłady Mięsne Wierzejki i Sedar z Międzyrzeca Podlaskiego - wylicza Żuk.

Stanisław Puch, szef łukowskiego pośredniaka

Mamy już 10 wniosków od mikroprzedsiębiorstw o udzielenie pożyczek

Bez zapowiedzi zwolnień grupowych

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Łukowie nie ma trzęsienia ziemi. - Nie mamy żadnych zgłoszeń i zapowiedzi zwolnień grupowych - przyznaje Stanisław Puch. To stan na piątek, 3 kwietnia. Szef łukowskiego pośredniaka przyznaje, że na razie urząd skupia się na obsłudze przedsiębiorców, którzy zainteresowani są wsparciem w ramach rządowej Tarczy Antykryzysowej. - Mamy już 10 wniosków od mikroprzedsiębiorstw o udzielenie pożyczek - przyznaje Stanisław Puch. Z racji sporego zainteresowanie dyrektor PUP delegował pięciu pracowników do obsługi infolinii (25 798 5037) odnośnie Tarczy.

Cieszę się, że przynajmniej na razie nie przybywa bezrobotnych. - W pierwszych dniach kwietnia zarejestrowało się ok. 30 osób - informuje Puch.

Stopa bezrobocia w powiecie łukowskim pod koniec lutego, czyli jeszcze sprzed pandemii, wynosiła 4,6 proc. i była najniższą na Lubelszczyźnie. - Dane marcowe powinny być zbliżone - prognozuje Puch w oczekiwaniu na oficjalne wyniki, które podaje Główny Urząd Statystyczny.

Łukasz Prusak

Puławscy drukarze 3D produkują i rozdają przyłbice

– Dzięki tej akcji chcemy przyczynić się do ograniczenia rozprzestrzeniania się wirusa – mówi Marcin Zakaszewski, jeden z inicjatorów puławskiej akcji trójwymiarowego drukowania i wycinania ochronnych przyłbic.

Fot.UM Puławy

W czwartek Marcin Golonka – jeden z organizatorów akcji – spotkał się z prezydentem Puław, Pawłem Majem, w jego gabinecie i podarował partię przyłbic. Zostały one już przekazane pracownikom miejskich instytucji – Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i straży miejskiej.
Przyłbice trafiły do tej pory również do Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża, 6 Szpitala Wojskowego w Dęblinie, NZOZ w Dęblinie, Komendy Powiatowej Policji w Puławach, Szpitala Specjalistycznego w Puławach, Niwa-Medu

Przyłbicowy team

Chociaż nie mają żadnych atestów, przyłbice z folii stanowią fizyczną barierę, która może uchronić noszącego przed infekcją. Przyłbica chroni zarówno oczy, jak i drogi oddechowe. Co ważne, uniemożliwia nieświadome dotykanie twarzy. Jej zaletą jest również to, że to sprzęt wielokrotnego użytku, który wystarczy codziennie zdezynfekować. Przyłbica może być też uzupełnieniem przy noszeniu maseczki. Do ich stworzenia wykorzystywana może być m.in. technologia druku 3D. Również w Puławach powstało takie przedsięwzięcie. Organizatorami akcji są: Marcin Zakaszewski, Marcin Golonka i Krzysztof Soluch. Obecnie 15 drukarzy na 20 drukarkach w mieście i okolicach przygotowuje dziennie około 60-80 sztuk takich przyłbic.

– Cała akcja jest koordynowana przez grupę na FB. Mamy dość ograniczone moce przerobowe, jednak udało nam się przekazać już ponad 200 sztuk przyłbic z drukowanymi daszkami. W pierwszej kolejności przekazaliśmy je do puławskich i okolicznych przychodni POZ oraz puławskiego szpitala, trzeba jednak powiedzieć, że szpital jest dobrze zabezpieczony w środki ochronne, dlatego nasze przyłbice będą wyposażeniem zapasowym. W przyłbice chcielibyśmy zaopatrzyć nie tylko medyków, ale wszystkie osoby, które mają taką potrzebę – mówi puławski przedsiębiorca.

Nie tylko dla medyków

Przyłbice mają więc trafić również do farmaceutów i osób pracujących na sklepowych kasach.

– Przygotowujemy również maseczki z folii do bindowania. Najpierw wycinamy odpowiedni kształt na platerze tnącym lub laserowym, dokładnie go oczyszczamy, a następnie przywiązujemy gumkę. Wycięcie jednego zestawu trwa około dwóch minut, dlatego takich masek możemy produkować zdecydowanie więcej, bo około stu sztuk na dobę. Przekazujemy je jako zestawy z instrukcją do samodzielnego złożenia w woreczkach strunowych – mówi Zakaszewski.

– Wiele osób i firm zaangażowało się w naszą akcję. Niektórzy specjalnie kupili drukarki 3D. Dostajemy też wiele materiałów do produkcji. Wydaje mi się, że idzie nam to dosyć sprawnie. Wszelkie informacje można znaleźć na grupie FB „Przyłbice 3D - pomagamy - Puławy i okolice". Nie przyjmujemy żadnych pieniędzy. Jeśli ktoś chce się nam za tę akcję odwdzięczyć, niech wesprze jakąś wybraną przez siebie akcję charytatywną – stwierdza organizator.

Kamil Wąsik

Sanepid ukarał nawet „tirówkę"

Powiat Lubartowski. Dotkliwe finansowo kary otrzymała 29-latka zajmująca się świadczeniem usług seksualnych dla kierowców.

2 kwietnia kobieta stała przy drodze nr 19 w okolicy Annówki, próbowała zatrzymywać samochody. Policjantom z Kocka powiedziała, że to jest to jej sposób na życie. Dostała 500 zł mandatu za niestosowanie się do obowiązujących przepisów dotyczących zwalczania epidemii koronawirusa. Dotkliwsza okazała się kara wymierzona przez sanepid: 5 tys. zł za powodowanie zagrożenia bezpieczeństwa związanego z epidemią koronawirusa.

dj

Policjanci w kwarantannie, bo nazmyślał o wirusie

Przed sądem stanie 42-latek z gm. Kazimierz Dolny. Mężczyzna, zamiast siedzieć w domu, spał w puławskiej Marinie. Interweniującym służbom powiedział, że jest chory na COVID-19.

Mundurowi znaleźli śpiącego mężczyznę, od którego wyraźnie było czuć alkohol. Na jego głowie było też widać obrażenia, dlatego policjanci zdecydowali się wezwać karetkę. Ratownicy zabrali go do szpitala w Lublinie. W międzyczasie 42-letni mieszkaniec gminy Kazimierz Dolny przypomniał sobie, że jest zakażony koronawirusem. Miało do tego dojść podczas spotkania ze znajomą, która kilka dni wcześniej wróciła z Niemiec. - Powiadomione zostały służby sanitarne. Decyzją sanepidu 42-latek oraz osoby, które podjęły wobec niego interwencję, czyli policjanci i ratownicy medyczni, objęci zostali kwarantanną - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Jak ustalili stróże prawa, kobiety, o której mówił mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny, nie ma w Polsce i nie kontaktowała się z nim. Mimo to dla bezpieczeństwa mężczyznę poddano badaniu na koronawirusa. Test dał negatywny wynik. - Mężczyzna będzie odpowiadał przed sądem, nie tylko za wywołanie niepotrzebnych czynności służb ratunkowych, ale także za złamanie przepisów porządkowych wprowadzonych w związku ze stanem epidemii - mówi podkom. Rejn-Kozak.

MP

eprasa.pl ffab95c3ce

Wyznaczono dwa rodzaje miejsc izloacji

Dla oczekujących i dla „lekko" zakażonych

Są podzielone na dwa typy. W jednych są grupowani ludzie, którzy czekają na wyniki testów na koronawirusa, a nie mają do tego warunków w domu. Dotyczy to np. bezdomnych. W drugim umieszczani będą zakażeni, ale niewymagający hospitalizacji.

Dwie grupy

Wojewoda lubelski wyznaczył sieć tzw. izolatoriów. Funkcjonują już m.in. w Lublinie (hotel Huzar), Białej Podlaskiej (bursa szkolna przy ul. Podmiejskiej), Łukowie (internat Medycznego Studium Zawodowego) czy Puławach (bursa Regionalnego Centrum Kształcenia Ustawicznego).

- Są rozszerzeniem możliwości przyjęcia do hospitalizacji osób zakażonych. Osoby zakażone dzielimy na dwie grupy. W pierwszej są osoby, które mają już dosyć istotne objawy i wymagają hospitalizacji, w wielu przypadkach wręcz ratowania zdrowia i życia poprzez podłączenie do respiratora. W drugiej grupie są osoby, które chcemy izolować, ale nie w warunkach hospitalizacji. Izolować, żeby nie rozprzestrzeniać zakażenia. Stąd w naszym województwie zdecydowałem się na model izolatoriów „A" i „B" - wyjaśnia Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Bezdomni, samotni

Izolatoria typu „A" są dla osób, którym pobrano próbki, ale nie mają one warunków do oczekiwania na wyniki testów w kwarantannie domowej.

- Chodzi m.in. o bezdomnych czy osoby samotne, czyli tych, którzy nie mają zabezpieczenia ze strony najbliższych. Izolatoria typu „A" to rodzaj poczekalni - zaznacza wojewoda.

Jeśli wynik testu na koronawirusa jest dodatni, to dana osoba jest przenoszona z izolatorium typu „A". Możliwości są dwie. Osoba chora może zostać przeniesiona do izolatorium typu „B", jeśli nie wykazuje intensywnych objawów choroby. Jeśli natomiast potrzebna jest hospitalizacja, osoba taka jest przenoszona na szpitalny oddział zakaźny.

Nie tylko Puławy

Nie wszyscy zakażeni z naszego województwa mogą być hospitalizowani w zakaźnym szpitalu jednoimiennym w Puławach. Nawet pomimo tego, że w placówce gotowe do działania są różne oddziały, m.in. neurologiczny, położniczy czy położniczy.

- W przypadku zakażonych i jednocześnie chorych psychicznie, również w związku z toczącymi się procesami sądowymi, będą umieszczani w odrębnym budynku w sąsiedztwie szpitala neuropsychiatrycznego (przy Abramowickiej w Lublinie - przyp. red.). Podobne punkty organizujemy w Centrum Stomatologii czy Klinice Okulistycznej, wchodzących w skład PSK nr 1 w Lublinie - wskazuje Lech Sprawka.

Fot.Marta Pietroń

Lech Sprawka,
wojewoda lubelski

Włoski scenariusz?

- W okolicach świąt w kraju powinno być 20 tys. zakażonych, co oznacza, że w naszym województwie będzie około 2 tys. chorych. Jesteśmy na to przygotowani. Jeżeli będzie się powtarzał scenariusz z Włoch, będziemy uruchamiali kolejne działania. Jeśli okaże się, że te 2 tys. miejsc dla zakażonych to zbyt mało, będziemy musieli rozszerzać zakres łóżek w szpitalach, w pierwszej kolejności w szpitalach posiadających oddziały zakaźne

dsm

Mandaty za schadzkę na klatce

Taki finał miało spotkanie trzech mieszkańców Puław. Mimo obowiązującego zakazu zgromadzeń mężczyźni urządzili sobie spotkanie na klatce schodowej bloku. Zainterweniowali sąsiedzi i policja.

Wszystko działo się w miniony piątek w jednym z bloków w centrum Puław. Trzech mężczyzn przed dłuższy czas stali na klatce schodowej. Rozmawiali, pili alkohol nie zważając na obowiązujące w związku z epidemią obostrzenia zakazu zgromadzeń czy zachowania minimalnej odległości. Zareagowali sąsiedzi. To oni postanowili zadbać o porządek i zdrowie stojących na klatce. Na miejscu zjawił się dzielnicowy. Zastał trzech mężczyzn w wieku od 35 do 46 lat.

- Na podstawie Rozporządzenia Ministra Zdrowia, które wprost zakazuje grupowania się oraz przemieszczania osób, z wyjątkiem ściśle określonych sytuacji związanych z zaspakajaniem spraw niezbędnych do codziennego życia puławianie zostali ukarani mandatami karnymi - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji Puławach.

Marta Pietroń

Wójt bojkotuje wybory

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Bezpieczne przeprowadzenie wyborów prezydenckich w obecnej sytuacji jest niemożliwe - oświadczył rządzący gminą Cyców Wiesław Pikuła. - Nie udostępnię lokali wyborczych - zadeklarował.

Fot.Marta Chwałczyk

Wiesław Pikuła,
wójt gm. Cyców

- Nikt z naszych pracowników nie chce pracować w komisjach. Ludzie się boją

„Szanowni Mieszkańcy Gminy Cyców, jak doskonale wiecie, obóz władzy za wszelką cenę prze do wyborów prezydenckich zaplanowanych na 10 maja 2020 r. i nie chce słyszeć o ich przełożeniu. Zorganizowanie i przeprowadzenie wyborów prezydenckich, w taki sposób, aby nikogo nie narazić na utratę zdrowia bądź życia, w obecnej sytuacji jest NIEMOŻLIWE" – napisał na stronie internetowej gminy Cyców napisał jej wójt Wiesław Pikuła.

W oficjalnym oświadczeniu dwukrotnie podkreślił, że bez względu na wszystko w czasie epidemii koronawirusa nie zorganizuje na terenie gminy Cyców szkolenia członków komisji wyborczych, nie udostępni sal na takie szkolenia, a także lokali wyborczych.

- Nikt z pracowników naszego urzędu nie chce pracować w komisjach. Ludzie się boją i ja się im nie dziwię, stąd moje stanowisko. Jeżeli ktoś chce wziąć odpowiedzialność za zdrowie mieszkańców naszej gminy, to proszę bardzo – mówi wójt gminy Cyców, Wiesław Pikuła.

Kiedy oddawaliśmy ten numer do druku, na najwyższych szczeblach władzy trwały przepychanki: czy te wybory przełożyć, czy jak chce Jarosław Kaczyński, przeprowadzić je korespondencyjnie.

Spekulowano, że najbardziej prawdopodobna jest ta druga opcja, czyli, że wybory zostaną przeprowadzone za pośrednictwem Poczty Polskiej.

Zgodnie ze złożoną w piątek, 3 kwietnia, przez Prawo i Sprawiedliwość autopoprawką do ustawy w sprawie głosowania korespondencyjnego siedzibę gminnej obwodowej komisji wyborczej ma określić komisarz wyborczy w lokalu wskazanym przez właściwego wójta, burmistrza lub prezydenta miasta.

- Głosując korespondencyjnie mieszkańcy nie przyjdą do lokali wyborczych, ale przecież będą musieli przekazać wypełniony pakiet do głosowania pracownikowi poczty, więc taka forma głosowania za bardzo nic nie zmieni. Nadal niestety będzie możliwość rozprzestrzeniania wirusa. Najważniejszym naszym zadaniem jest ochrona życia i zdrowia obywateli, dlatego termin wyborów powinien być przełożony – kończy wójt.

Kamil Kulig

Zbiórka na maszynę do dezynfekcji pomieszczeń dla SPZOZ

Puławskie Stowarzyszenie „Przeszłość-Przyszłości" zbiera pieniądze na zakup urządzenia do dezynfekcji dla puławskiego SP ZOZ-u. Koszt takiego sprzętu to ponad 70 tys. zł. Zbiórkę można wesprzeć przez wpłaty online poprzez Facebook lub wpłaty na specjalne konto.

Stowarzyszenie Przeszłość-Przyszłości ma doświadczenie w akcjach charytatywnych na rzecz lokalnej społeczności, a także Polaków mieszkających za wschodnią granicą kraju (akcja przekazywania paczek Polacy-Rodakom).

– SP ZOZ w Puławach (przekształcony w jednoimienny szpital zakaźny) zwrócił się z prośba o pomoc w sfinansowaniu urządzenia do dezynfekcji, sterylizacji oraz higieny szpitalnej Aerosept 500. Sprzęt pomoże w zwiększeniu bezpieczeństwa zarówno pacjentów hospitalizowanych, jak również wszystkich pracowników medycznych – informuje stowarzyszenie P-P na stronie zbiórki. Akcję mocno wspiera drugie stowarzyszenie – „Leśnicy dla Polski".

Koszt urządzenia wynosi ponad 70 tys. zł. Na razie udało się zebrać 24,5 tysiąca złotych. Akcja potrwa jeszcze przez dwa tygodnie.

Oprócz prowadzenia zbiórki pieniędzy na dezynfekator, „Przeszłość-Przeszłości" włącza się w inne działania pomocowe potrzebne w czasie wirusowego kryzysu. W porozumieniu z puławskim MOPS-em działacze stowarzyszenia robią zakupy dla osób potrzebujących, a także organizują przeprowadzki dla osób wracających zza granicy. Ponadto wspólnie z zaprzyjaźnioną Fundacją „Obok Nas" szyją maski ochronne dla obiektów użyteczności publicznej oraz podopiecznych stowarzyszenia i fundacji.

Pieniądze można wpłacać poprzez stronę zbiórki na FB pod nazwą: Zbieramy na urządzenie do dezynfekcji pomieszczeń w Puławskim Szpitalu. Drugi sposób to wpłaty na konto 90 1750 0012 0000 0000 3890 4019 PRZESZŁOŚĆ-PRZYSZŁOŚCI RACHUNEK POMOCNICZY AEROSEPT500 dla Szpitala w Puławach.

Kamil Wąsik

Przyjechali „w celach rozrywkowych"

POW. ŁUKOWSKI 23-latek z gminy Borowie przewoził troje pasażerów. Młodzi ludzie oświadczyli, policjantom, którzy ich legitymowali, że wyjechali „w celach rozrywkowych, bo nudziło im się w domu". Za naruszenie przepisów dotyczących przemieszczania się osób z wyjątkiem określonych sytuacji, kierowca nissana i jego pasażerowie zostali ukarani mandatami.

p

Stracił ponad 5 tysięcy

5,4 tys. zł zniknęło z konta mieszkańca Puław po tym, jak autoryzował przelew klikając w fałszywy link do strony banku, który dostał smsem.

70-latek z Puław dostał na swój telefon komórkowy smsa z informacją, że musi dopłacić kwotę 1,49 zł do paczki, którą zamówił. Puławianin kliknął w załączony w wiadomości link. Został przekierowany na stronę internetową banku, łudząco podobnej do witryny banku, w którym ma konto. Autoryzował operację kodem. Po chwili otrzymał kolejną wiadomość z informacją, że operacja nie powiodła się. 70-latek przekonany, że przelewa tylko 1,49 zł ponownie kliknął w link. Znów trafił na stronę „swojego" banku i autoryzował przelew. Tym razem transakcja zakończyła się sukcesem. Okazało się, że zniknęło z niego 5,4 tys. zł, a smsy, które dostał wysłali do niego oszuści.

Marta Pietroń

Rozmawiali na chodniku, a 21-latek zorganizował ognisko

POWIAT ŁUKOWSKI Mężczyźni stali na chodniku w bliskiej odległości od siebie i tłumaczyli policjantom, że chcieli jedynie spotkać się ze sobą i porozmawiać. Wszyscy za naruszenie obowiązujących obecnie przepisów zostali ukarani mandatami. Podobnie stało się w przypadku czterech mieszkańców gminy Stoczek Łukowski, którzy urządzili sobie spotkanie towarzyskie przy sklepie. Mandatem został też ukarany 21-latek z gminy Łuków, który spotkanie towarzyskie „uświetnił" ogniskiem zorganizowanym dla kolegów.

p

Carrefour pomoże szpitalowi w Puławach

Produkty spożywcze i środki higieniczne przekaże puławski supermarket przy ul. Gościńczyk w Puławach miejscowemu szpitalowi, przemianowanemu na zakaźny. Puławska placówka znalazła się w gronie 41 szczęśliwców z całej Polski.Jak informują przedstawiciele sieci handlowej, ta na walkę z koronawirusem przeznaczy 2 mln zł. Większa część kwoty - 1,3 mln zł - Fundacja Carrefour za pośrednictwem Caritas przekazała na zakup respiratorów i środków ochrony osobistej dla lekarzy. Z kolei 650 tys. zł będzie stanowić wsparcie dla szpitali zakaźnych.

- Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Puławach będzie regularnie otrzymywać od puławskiego sklepu Carrefour najpotrzebniejsze produkty żywnościowe, w tym jedzenie, napoje i kosmetyki. Lista dostarczanych produktów będzie na bieżąco weryfikowana, tak aby odpowiadała ona na aktualne zapotrzebowanie pracowników opieki medycznej puławskiej placówki - informuje biuro prasowe Carrefour Polska. Sieć deklaruje wsparcie na najbliższe trzy miesiące.

Marta Pietroń

eprasa.pl ffab95c3ce

Mąż Anny Bartosiewicz jest strażakiem, więc rozpoznała, że to nie jest zwykły dym ulatujący z komina

Przewodnicząca Rady Gminy uratowała niepełnosprawną z pożaru

Paweł Wysokiński, straż pożarna w Łukowie
Pożar sadzy jest zawsze groźny i nie można go bagatelizować. Może dojść do pęknięcia komina oraz zapalenia się innych elementów. Groźne są wydostające się iskry

Uratowana kobieta - pani Ela - mieszka sama. Porusza się na wózku

Anna Bartosiewicz nie czuje się bohaterem. Mówi, że to, co zrobiła, to był zwykły ludzki odruch

POWIAT ŁUKOWSKI Było o krok od tragedii. Strach pomyśleć, co by było, gdyby pożar w domu starszej schorowanej pani Eli wybuchł w nocy.

Katarzyna Wierzbicka Frydrych, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Adamowie zapewnia, że pani Ela jest bezpieczna i czuje się dobrze. W środę 1 kwietnia „najadła się" strachu. Starsza pani po amputacji nóg porusza się na wózku. Było już po godz. 18, kiedy do kuchni jej domu przy ul. Rusieckich w Adamowie wpadła jak burza Anna Bartosiewicz. Przewodniczącej Rady Gminy towarzyszył Piotr Orzyłowski z Komendy Powiatowej Policji w Łukowie. Był po służbie.

Oboje bez namysłu ewakuowali starszą panią do bezpiecznego pomieszczenia. Powód? Pożar, który Bartosiewicz zauważyła przed sekundą.

„Nie wiedziałam, że tak szybko begam"

Pani Ania wyszła właśnie na podwórko z synami. - Sąsiadka powiedziała, że jakiś dziwny dym wydobywa się z komina na następnej ulicy - wspomina Bartosiewicz. Pani Ani od razu zapaliła się czerwona lampka z napisem „zagrożenie". Jej mąż jest strażakiem, więc Bartosiewicz rozpoznała, że to nie jest zwykły dym ulatujący z komina. Ten był gęsty, kłębiący się. Nie ulatniał się w górę, a osiadał na ziemi.

- Szybko policzyłam, który to komin i pobiegłam. Nie wiedziałam, że tak szybko umiem biegać - żartuje przewodnicząca rady gminy. Wtedy jednak nie było jej do śmiechu. Liczyła się chłodna głowa i szybkie działanie.

Zapaliła się sadza w kominie

Kotłownia w domu pani Eli mieści się na parterze i prowadzą do niej te same drzwi, którymi wchodzi się do domu. - Piotrek wpadł i krzyknął, że to pożar sadzy w kominie. Ja zadzwoniłam szybko po straż - relacjonuje Bartosiewicz.

- Pobiegłem do kotłowni. Zamknąłem drzwiczki od pieca - relacjonuje policjant. - To piec typu kopciuch - dodaje.

Nieświadomą zagrożenia panią Elę i jej opiekunkę, która właśnie przebywała z podopieczną, udało się bezpiecznie ewakuować. Nie minęło kilka minut, a na miejscu był już służby ratunkowe: straż, policja oraz załoga karetki. Strażacy ugasili ogień. Konieczna była też częściowa rozbiórka nadpalonego komina.

- Pożar sadzy jest zawsze groźny i nie można go bagatelizować - przestrzega bryg. Paweł Wysokiński ze straży pożarnej w Łukowie. - Może dojść do pęknięcia komina oraz zapalenia się innych elementów. Może też dojść do zapalenia od nagrzanego komina - dodaje strażak. - Groźne są również iskry wydostające się podczas takiego pożaru - ostrzega Wysokiński.

Starszą panią zaopiekowała się rodzina

Katarzyna Wierzbicka Frydrych mówi, że pani Ela tej nocy nie mogła zostać w domu. Szefowa opieki społecznej odnalazła w biurze numer telefony do syna seniorki, który pracuje w Warszawie. Z racji obowiązków służbowych nie mógł przyjechać po mamę.

- Po upływie około godziny od mojej informacji, przyjechała jego żona - informuje Wierzbicka-Frydrych.

Dodaje, że pracownicy socjalni byli przy poszkodowanej do czasu zakończenie pracy przez strażaków. Pomogli się jej spakować i zamknąć dom. Nie wiadomo kiedy seniorka wróci do Adamowa. Wcześniej - jak informuje Wierzbicka-Frydrych - rodzina ma ściągnąć kominiarza, który określi, w jakim stanie jest komin i czy ewentualnie potrzebne będą jakieś naprawy.

Łukasz Prusak

Pacjentka zataiła, że miała kontakt z zakażonym

ŁUKÓW: Lekarz nabrał podejrzeń, gdy kobieta nie wypełniła ankiety.

ŁUKÓW W ostatnim czasie do poradni chirurgicznej – otwartej dla pacjentów wymagających na przykład zdjęcia szwów, czy gipsu – zgłosiła się pacjentka, która twierdziła, że miała uraz klatki piersiowej. Jak informuje portal Podlasie 24, chciała, aby wykonano jej zdjęcie płuc. Nie wypełniła natomiast ankiety. Lekarz z poradni od razu nabrała podejrzeń i zapytała wprost, czy pacjentka podejrzewa u siebie zakażenie. Podczas rozmowy przyznała się, że miała kontakt z osobą zakażoną. Dzięki szybkiej i przytomnej reakcji personelu, który zastosował odpowiednie procedury, nie doszło do zamknięcia poradni. Po dwóch dniach przyszedł wynik testu. Był ujemny.

To już drugi przypadek, w którym dzięki czujności pracowników nie trzeba było zamykać - choćby częściowo - szpitala.

W połowie marca, zaraz po wprowadzeniu stanu zagrożenia epidemicznego, dyrektor łukowskiego szpitala Mariusz Furlepa informował o sytuacji, kiedy to rodzina pacjenta, wzywając karetkę, nie poinformowała dyspozytora, że chory miał kontakt z osobą, która wróciła z Włoch. Gdyby nie dociekliwość ratowników medycznych, mogłoby to mieć dalekosiężne skutki. - Ten pacjent zostałby wwieziony na SOR, a następnie na oddział wewnętrzny. Gdyby się okazało, że jest zakażony, trzeba by było zamykać te oddziały, a cały szpital musiałby zostać poddany kwarantannie" - mówił wówczas dyrektor Furlepa. Jak relacjonował, pacjent w konsekwencji trafił na oddział zakaźny i został poddany testowi na obecność koronawirusa. Na szczęście wynik był ujemny. Ratownicy medyczni i lekarz, którzy jechali z nim karetką, mogli wrócić do pracy.

p

Prokuratura wyjaśnia policyjne kombinacje po kolizji

Złamane zasady etyki zawodowej i słup

Biała Podlaska: Na razie nagany sypnęły się na policjantów w związku z postępowaniem dotyczącym uderzenia w latarnię przez auto ich koleżanki z pracy.

W samo południe, 22 października, z udziałem wiceministra otwierano nową siedzibę Komisariatu Policji w Wisznicach. A o godz. 14.44 Państwowa Straż Pożarna w Białej Podlaskiej została powiadomiona o groźnie wyglądającym uderzeniu Seata Ibizy w betonowy słup oświetleniowy przy bialskiej al. Solidarności. Strażacy odnotowali, jak wyjaśnił nam mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej PSP, że uszkodzony został słup z latarnią i znak drogowy.

Długo policja nie informowała mediów o tej sprawie. Kiedy po pewnym czasie pytaliśmy o kolizję, podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla stwierdziła, iż w chwili powiadomienia służb, w tym dyżurnego KMP, auto było zamknięte, nie było też przy nim kierowcy. Skierowani do kolizji policjanci bialskiej komendy ustalili, że samochód należy do funkcjonariuszki bialskiej komendy.

Prawdopodobnie funkcjonariusze usiłowali ratować koleżankę. Pierwsze badanie na trzeźwość przyniosło negatywny wynik. Drugie wskazało na 0,29 promila alkoholu w organizmie. Pobrano krew do badań. Sprawa okryta jest tajemnicą. Nadal jest wyjaśniana próba domniemanego zatuszowania nietrzeźwości policjantki.

- Wobec policjantów wszczęte zostały postępowania dyscyplinarne. Dwoje funkcjonariuszy zostało zawieszonych w czynnościach służbowych – podkreśliła rzeczniczka.

Już 23 października Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej wszczęła postępowanie w sprawie kierowania samochodem marki Seat Ibiza przez kobietę znajdującą się w stanie nietrzeźwości. Ale nie tylko.

- Analiza materiałów zgromadzonych w sprawie wskazała na konieczność przeprowadzenia postępowania w kierunku m.in. przestępstwa podżegania do składania fałszywych zeznań - poinformowała nas jesienią prok. Edyta Winiarek.

Sprawę przejęła Prokuratura Okręgowa. Jej rzecznik, prok. Agnieszka Kępka poinformowała nas w środę, że jeszcze nie ma zarzutów w dwóch sprawach.

- Będziemy przesłuchiwać świadków. Czekamy też na wyniki opinii retrospektywnej, która ma ustalić poziom alkoholu w organizmie kierowcy w chwili zdarzenia – wyjaśnia prokurator.

Podkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla zaś powiadomiła nas, że zostały zakończone postępowania dyscyplinarne dotyczące m.in. nieprzestrzegania zasad etyki zawodowej przez funkcjonariuszy. Na czym miało to polegać - tego nie powiedziała.

- Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej zostali ukarani karami dyscyplinarnymi nagany. W przypadku funkcjonariusza Komisariatu Policji w Międzyrzecu Podlaskim Komendant Miejski uznał go za winnego, lecz odstąpił od ukarania – podkreśla oficer prasowy bialskiej policji. Sprawa czeka na finał w prokuraturze.

(Pim)

eprasa.pl ffab95c3ce

Handlowali maseczkami w parczewskim szpitalu

Pow. parczew: Wolontariuszki wstrzymały przekazywanie szpitalowi uszytych przez siebie maseczek, gdy dowiedziały się, że placówka takie zabezpieczenia przed wirusem sprzedaje.

Janusz Hordejuk, dyrektor parczewskiego szpitala
- W aptece przy szpitalu nie było przez pewien czas maseczek i żeby pomóc ludziom i nie wysyłać ich do innych aptek w mieście personel sprzedawał pacjentom nasze maseczki w cenie zakupu, czyli po 5 złotych

Lilia Banaszkiewicz, koordynatorka akcji „Pomoc dla Służb Medycznych LUBLIN" na terenie województwa lubelskiego
- Nam bardzo zależy, żeby maseczki, które szyjemy w ramach wolontariatu były przekazywane osobom potrzebującym za darmo

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o wolontariuszkach z powiatu parczewskiego, które szyły maseczki i przekazywały je personelowi parczewskiego szpitala. W pomoc zaangażowały się również osoby, które nie potrafią szyć, ale chętnie podzieliły się posiadanymi materiałami, środkami dezynfekcyjnymi i innymi potrzebnymi środkami ochrony osobistej.

Pielęgniarka nie chciała się przedstawić

Pod koniec tygodnia do redakcji „Wspólnoty" dotarła informacja, że pomimo iż wolontariuszki szyją i przekazują bezpłatnie maseczki, pielęgniarki muszą je kupować.

- To jest po prostu skandal. Musiałam kupić maseczkę zamiast dostać ją za darmo, jako narzędzie pracy w sytuacji zagrożenia mojego zdrowia i życia – mówiła oburzona kobieta, która nie chciała się przedstawić. - Nie powiem jak się nazywam, bo był już taki przypadek, że dyrektor szpitala w Nowym Targu zwolnił położną, bo powiedziała prawdę o tym, że nie ma rękawiczek i maseczek – argumentowała kobieta.

Przestały przekazywać maseczki

Agata Niewińska, która koordynowała akcję szycia maseczek na terenie powiatu parczewskiego powiedziała „Wspólnocie", że w związku z takimi doniesieniami wolontariuszki zaprzestały przekazywania maseczek parczewskiemu szpitalowi.

Janusz Hordejuk, dyrektor szpitala przyznaje, że szpital przez dwa dni sprzedawał maseczki, ale jak twierdzi, były to maseczki zakupione wcześniej przez placówkę.

- Każdy pacjent, który wchodzi do poradni specjalistycznej musi mieć maseczkę. W aptece przy szpitalu nie było przez pewien czas maseczek i żeby pomóc ludziom i nie wysyłać ich do innych aptek w mieście personel sprzedawał pacjentom nasze maseczki w cenie zakupu, czyli po 5 złotych – wyjaśnia Janusz Hordejuk. - Nie były to maseczki przekazane przez wolontariuszy, tylko zakupione przez szpital maseczki z atestem – dodaje dyrektor.

Szefowa związku się boi

Zapytaliśmy Agaty Lipko, szefowej parczewskiego oddziału Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych, czy wie coś o tym, że pielęgniarki na terenie szpitala musiały kupować maseczki ochronne i czy którakolwiek z jej koleżanek skarżyła się na to? Agata Lipko odpowiedziała, że nic o tym nie wie, nikt się jej nie skarżył. Dodała, że boi się rozmawiać o tym co się dzieje w szpitalu. Nie przekonał jej nawet argument, że jako szefowa związku zawodowego jest chroniona prawem.

Szpital przestał być traktowany priorytetowo

Lilia Banaszkiewicz - pomysłodawczyni, założycielka grupy facebookowej „Pomoc dla Służb Medycznych LUBLIN" i koordynatorka akcji na terenie województwa lubelskiego powiedziała „Wspólnocie", że po doniesieniach płynących z Parczewa, szpital przestał być traktowany priorytetowo.

- Postanowiliśmy przekazywać maseczki innym szpitalom, bo po tym co słyszymy wnioskujemy, że parczewski szpital ma wystarczającą ilość maseczek z innych źródeł – mówi Lilia Banaszkiewicz. - Rozmawiałam z dyrektorem parczewskiego szpitala i ustaliliśmy, że zadzwoni do mnie, kiedy będzie miał zapotrzebowanie na darmowe maseczki. Nam bardzo zależy, żeby maseczki, które szyjemy w ramach wolontariatu były przekazywane osobom potrzebującym za darmo – podkreśla koordynatorka akcji.

Andrzej Dejneka

Zejście wykonawcy, nieudane przetargi, awaria a teraz koronawirus

Utopili tu miliony, a teraz gmach przez epidemię stoi pusty

POWIAT LUBARTOWSKI: Niemal 15,5 mln zł - tyle łącznie kosztowały Starostwo Powiatowe w Lubartowie wszystkie prace budowlane przy Słowackiego 7. Ostatnia faktura wystawiona przez wykonawcę przekroczyła znacznie planowane wydatki na to zadanie. - Musimy się przyjrzeć temu, co przez lata działo się tutaj na budowie - zapowiada starosta.

Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego
- Wyszło nam, że kosztorys początkowy został zaniżony. Ja tego nie podpisywałam

W sądach toczy się kilka procesów dotyczących inwestycji przy Słowackiego 7. W jednym z nich firma Eko-Bud żąda od Starostwa Powiatowego podpisania ugody i wypłaty 3,2 mln zł

1 kwietnia przekazano klucze do budynku dyrektor PMDK w Lubartowie - co oznacza, że budynek jest w pełni gotowy do użytkowania. O oficjalnym otwarciu obiektu na razie nie ma mowy z powodu panującej w kraju pandemii koronawirusa.

Przebudowa budynków, które w przeszłości służyły za szpitalne oddziały, a teraz będą służyć Powiatowemu Młodzieżowemu Domowi Kultury i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Lubartowie, została sfinansowana wyłącznie z budżetu Starostwa Powiatowego w Lubartowie. Inwestycja okazała się dla władz powiatu niezwykle pechowa. Prace budowlane ciągnęły się latami.

Musieli wysupłać dodatkowy milion

Okazuje się, że i podczas ostatniego etapu przedsięwzięcia pojawiło się sporo problemów. Firma, która zajęła się dokończeniem przebudowy obiektu, porzuconej przez pierwszego wykonawce inwestycji, naliczyła Starostwu Powiatowemu dużo wyższe koszty, niż pierwotnie zakładano. Temat był podejmowany na jednym z niedawnych posiedzeń Zarządu Powiatu. Na spotkanie zaproszono wówczas właściciela firmy wykonującej przebudowę oraz kierownika budowy. Starosta pytała wówczas wprost, z czego wynika kwota na wystawionej fakturze przekraczająca aż o 1 mln zł sumę, którą wcześniej ustalono w kosztorysach. Okazało się, że to koszty robót, które trzeba było wykonać dodatkowo. Skarbnik powiatu Wojciech Serwatko pytał, dlaczego różnice kwotowe zostały wykazane dopiero w protokole odbioru, a nie w momencie, kiedy były wykonywane poszczególne roboty? Kierownik budowy wyjaśnił, że „firma nie mogła wystawić faktury za 100 proc. wartości wykonanych robót przed odbiorem końcowym inwestycji. Zaznaczył, że roboty były wykonywane zgodnie z zapotrzebowaniem faktycznym, a nie według kosztorysu" - czytamy w protokole z posiedzenia Zarządu Powiatu, na którym doszło do spotkania.

Szefostwo Starostwa Powiatowego ostatecznie uregulowało wszelkie należności wobec wykonawcy. Całkowity koszt inwestycji - po podsumowaniu wszystkich wydatków - wyniósł łącznie blisko 15,5 mln zł

- Firma wykonała swoje zadanie, oddała budynek. Inwestycje doprowadzamy do końca - mówi Ewa Zybała, starosta powiatu lubartowskiego. - Wyszło nam, że kosztorys początkowy został zaniżony. Ja tego nie podpisywałam. Wyszacowali to nasi poprzednicy. Musimy się jednak przyjrzeć temu, co przez lata działo się tutaj na budowie. Ja za to wszystko odpowiedzialności brać nie mogę, a jedynie za to, co działo się w ostatnich miesiącach - dodaje starosta.

Starostwo Powiatowe musiało dołożyć do inwestycji 843,1 tys. zł. - Mieliśmy na to zabezpieczone na koncie około 800 tys. zł, według kosztorysu. Ostatecznie okazało się, że do zapłacenia jest dwukrotność tej sumy, czyli łącznie ponad 1,6 mln zł. Musieliśmy dokonać przesunięcia w budżecie - mówi starosta Ewa Zybała. Wydatek prawie 850 tys. zł na sfinansowanie ostatniego etapu został dołożony do planu inwestycji powiatu podczas ostatniej sesji Rady Powiatu.

Pięć przetargów i awaria

Kilka lat temu ówczesne władze powiatu stanęły przed dylematem, co zrobić z obiektem przy Słowackiego 7. Z budynku wyprowadziły się bowiem szpitalne oddziały, w przeszłości funkcjonował tam choćby Oddział Chorób Płuc i Gruźlicy SPZOZ w Lubartowie. Zarząd Powiatu, któremu przewodził wtedy starosta Fryderyk Puła, zdecydował, że przeniesie się tam PMDK w Lubartowie oraz Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna. Wyłoniona w przetargu firma Eko-Bud z Tarnowa miała przebudować obiekt za niespełna 8,5 mln zł do końca września 2015 roku. Umowę na roboty budowlane podpisano w marcu 2014 roku. Jesienią 2015 Firma Eko-Bud zapowiedziała, że robót nie dokończy i wycofuje się z budowy. W odpowiedzi Starostwo Powiatowe naliczyło przedsiębiorstwu kary umowne i rozwiązało umowę. Przestój na budowie trwał aż do wiosny 2018 roku. W kolejnych przetargach zgłaszały się firmy, które chciały za dokończenie budowy o wiele więcej niż chciało dać starostwo. Dopiero przy piątym przetargu zdecydowało się na wybranie jednej z ofert. Pomimo tego, że najtańsza oferta przekraczała budżet powiatu na tę inwestycję o grubo ponad 3 mln zł. Dokończeniem przedsięwzięcia zajęła się firma POL-BUD z Michowa. Według zapisów umowy budynek miał zostać oddany do użytku z końcem września 2019 roku. Później datę zakończenia prac wyznaczano na późniejszy termin. Pod koniec ub.r., gdy wydawało się, że budynek wkrótce zostanie oddany do użytku, część obiektu zalała woda i konieczne było wykonanie niezbędnych napraw. To też wpłynęło na wydłużenie robót budowlanych oraz załatwienia formalności dotyczących dopuszczenia budynku do użytku do wiosny br.

Ciągani po sądach

W różnych sądach w kraju toczy się kilka procesów dotyczących inwestycji przy Słowackiego 7. W jednym z nich firma Eko-Bud żąda od Starostwa Powiatowego podpisania ugody i wypłaty 3,2 mln zł, z czego 1,7 mln zł to rzekoma kara umowna naliczona przez przedsiębiorstwo wobec samorządu z powiatu lubartowskiego. „Nie ma raczej podstaw do zawarcia jakiejkolwiek ugody" - przyznaje radca prawny Piotr Kalbarczyk w informacji podsumowującej stan procesów związanych z inwestycją. Mecenas przypomina, że Sąd Okręgowy w Lublinie już zasądził od wykonawcy na rzecz powiatu lubartowskiego kary umownej w wysokości 1,3 mln zł. „Egzekucja przeciwko dłużnikowi (wykonawca) nie przyniosła rezultatu w postaci odzyskania choćby części zasądzonej należności" - zaznacza Piotr Kalbarczyk. Przeciwko powiatowi lubartowskiemu, jako inwestorowi, wystąpiły kolejne trzy przedsiębiorstwa - podwykonawcy robót. Pierwsze z nich domaga się wypłaty 264 tys. zł plus odsetek, drugie oczekuje 100 tys. zł, a trzecie 27 tys. zł. Procesy wciąż trwają.

Dominik Smagała

KALENDARIUM BUDOWY

Czerwiec 2013 - wybór projektanta przebudowy

Grudzień 2013 - I przetarg na wykonawcę przebudowy

Luty 2014 - II przetarg na wykonawcę przebudowy

Marzec 2014 - podpisanie umowy z wykonawcą (Eko-Bud) z terminem oddania inwestycji we wrześniu 2015

Czerwiec 2015 - zmiana terminu oddania inwestycji na listopad 2015

Grudzień 2015 - powiat lubartowski odstępuje od umowy z wykonawcą (Eko-Bud)

Wrzesień 2016 - zlecenie aktualizacji projektu przebudowy

Kwiecień 2017 - I przetarg na dokończenie przebudowy

Maj 2017 - II przetarg na dokończenie przebudowy

Sierpień 2017 - III przetarg na dokończenie przebudowy

Wrzesień 2017 - IV przetarg na dokończenie przebudowy

Grudzień 2017 - V przetarg na dokończenie przebudowy. Wybrano wykonawcę (Pol-Bud z Michowa)

Marzec 2018 - podpisanie umowy z wykonawcą z terminem oddania inwestycji we wrześniu 2019

Listopad 2019 - awaria na budowie - zalanie części budynku wodą

Kwiecień 2020 - przekazanie kluczy do budynku dyrektor PMDK w Lubartowie

eprasa.pl ffab95c3ce

Kilkadziesiąt godzin od medalu...

Juniorzy Olimpii Biała Podlaska muszą uzbroić się w cierpliwość. W planach mają udział w turnieju finałowym Mistrzostw Polski. Kiedy zagrają i czy zagrają? To teraz największa niespodzianka.

ROZMOWA Z Marcinem Stefańcem, trenerem Olimpii Biała Podlaska

Znam wszystkie ściany

Kiedy możecie rozegrać turniej finałowy w Łodzi?
- Też chciałbym wiedzieć. Wierzę, że po ustaniu epidemii będzie nam dane powalczyć o medal. W innym wypadku tegoroczna rywalizacja zostanie bez rozstrzygnięcia. Jest szansa z tego względu, gdyż związek zakończył rozgrywki I i II ligi, zaś zmagania Pucharu Polski seniorów oraz mistrzostwa grup młodzieżowych zostały zawieszone.

Nadzieja umiera ostatnia...
- Dokładnie. Puchar Polski czy mistrzostwa to turnieje, które są łatwe do przeprowadzenia. Wystarczą dwa czy trzy dni, by wyłonić zwycięzców. Z rozegraniem całej ligi byłby ogromny kłopot. W tym momencie czekamy na decyzję Ministerstwa Edukacji Narodowej, kiedy uczniowie wrócą do szkół. Nasza gra jest uzależniona od dostępności hal. Bez tego ani rusz.

Przeżyłbyś to, gdyby rozgrywki nie zostały wznowione?
- Musiałbym. Na początku byłem mocno zdenerwowany, wręcz sfrustrowany. Nie raz już mówiłem, że zespół był przygotowany przez sześć czy siedem lat, by zweryfikować wszystko w ciągu dwóch dni. Właśnie podczas mistrzostw. Mieliśmy plan, by dostać się do turnieju finałowego. Udało się. Może inaczej, wypracowaliśmy to sobie. Wszyscy: trenerzy, zawodnicy, rodzice, bliscy, znajomi i koledzy oraz koleżanki - wszyscy czekaliśmy na półfinał z Vive Kielce.

No właśnie...
- W Białej Podlaskiej stworzyliśmy coś, czego nie ma nigdzie więcej w Polsce. Naszą grupą interesuje się bardzo wiele osób. Na meczach i podczas turniejów w mieście, jak również poza nim, zjawiało się wielu widzów. Żałowaliśmy, że to nie w grodzie nad Krzną powalczymy o medale. Byłoby to piękne i wielkie święto piłki ręcznej. Szykowaliśmy się przez lata na te dwa dni. Czujemy się jak małe dzieci, którym zabrano najlepszą zabawkę.

Ale przecież może być tak, że zagracie w sierpniu czy nawet we wrześniu...
- Tylko, czy to będzie miało sens. Gdybyśmy nawet dostali dwa czy trzy tygodnia na przygotowania, to nie będzie już „to". Trudno to wytłumaczyć, ale napięcie rośnie z każdym kolejnym meczem, turniejem. Przesunięcie mistrzostw o kilka dni dawałoby pewien dyskomfort. A co powiedzieć, jeśli turniej przełożony zostanie o kilka miesięcy. Nie umiem sobie tego wyobrazić. Przede wszystkim ogromną zagadką byłaby forma zawodników. Poza tym opadły emocje. Wiadomo, chcieliśmy zagrać w normalnym terminie, lecz to okazało się silniejsze.

Tak naprawdę zabrakło kilkudziesięciu godzin, byście powalczyli o finał mistrzostw...
- Dokładnie. We środę po południu dostaliśmy informację, że nie zagramy.

Teraz o „Stefanie". Uczysz w szkole, jesteś trenerem i jeszcze zawodnikiem. Często mówiłeś, że nie wyrabiasz na zakrętach, a teraz?
- Kiedyś chciało się tydzień wolnego. Gdy nawet miałem chwilę odpoczynku, nosiło mnie. Po dwóch dniach nie wiedziałem, co ze sobą zrobić. Moja praca jest przyjemnością. Nie idę do szkoły czy na trening z musu, tylko z powołania. Lubię to, co robię, a ponadto mam Niedawno wprowadziłem się do nowego mieszkania, więc mam idealny moment, by urządzić się w dobry sposób.

Kiedyś chciało się tydzień wolnego. Gdy nawet miałem chwilę odpoczynku, nosiło mnie. Po dwóch dniach nie wiedziałem, co ze sobą zrobić

W Białej Podlaskiej stworzyliśmy coś, czego nie ma nigdzie więcej w Polsce. Naszą grupą interesuje się bardzo wiele osób. Na meczach i podczas turniejów w mieście, jak również poza nim, zjawiało się wielu widzów

Jak wygląda twój dzień?
- Powiem szczerze, że przesunęła mi się doba do przodu. Kładę się dużo później, co jest jednoznaczne z późniejszym wstawaniem i jedzeniem posiłków. Jako nauczyciel przeprowadzam zdalne lekcje, monitoruję i kontroluję uczniów. Ponadto przygotowuję podopiecznym planów treningowych. Później jest czas na seriale i FIFĘ 2020.

A jeszcze niedawno...
- Graliśmy turniej w Gdańsku. Po porannym sobotnim w meczu wsiadłem ze znajomym do auta i pojechałem do Chrzanowa, czyli na drugi koniec Polski, by zagrać spotkanie o punkty w barwach AZS-u. Po ostatnim gwizdku miałem szybką kąpiel i powrót nad morze do moich juniorów. Chciałbym wrócić do tych czasów, nawet tylko do mistrzostw. Później, niech się dzieje, co chce. Cóż, tak musiało być. Takie jest przeznaczenie. Przecież mnie miało nie być w Białej Podlaskiej, a życie przyniosło swoje.

Zdecydowana większość chłopców skończy wiek juniorski. Co dalej z zawodnikami?
- Graczami Olimpii interesują się kluby Superligi oraz jej zaplecza. z tego profity. Chyba każdy chciałby żyć podobnie.

Więc jak radzisz sobie w obecnych czasach?
- W domu znam wszystkie ściany na pamięć. Słyszałem, że człowiek jest w stanie przyzwyczaić do wszystkiego. Może i tak jest. Dobrze, że nie jestem w tym sam. Trzeba się tym pocieszać. Mam trochę czasu, by pograć, poczytać, poprzebywać na świeżym powietrzu, ale i tak tego wolnego jest zdecydowanie za dużo.

Mogę zdradzić, że jeden z zawodników będzie grał w najwyższej klasie rozgrywkowej. Kolejny jest blisko

Mogę zdradzić, że jeden z zawodników będzie grał w najwyższej klasie rozgrywkowej. Kolejny jest blisko. Jest zainteresowanie, lecz w tym momencie trudno o konkrety, gdyż wszystko jest podporządkowane epidemii. Mam nadzieję, że część chłopców zasili AZS AWF Biała Podlaska.

mp

Zapisz dziecko do szkoły!

Szkoła Podstawowa nr 3 im. Marii Konopnickiej w Białej Podlaskiej prowadzi nabór do IV klasy sportowej o profilu: piłka ręczna (chłopcy) i lekkoatletyka (dziewczęta) w roku szkolnym 2020/2021. Jak udało się nam dowiedzieć, przewidywanych jest 10 godzin wychowania fizycznego pod okiem wykwalifikowanej kadry, świetna atmosfera, dodatkowe zajęcia z piłki ręcznej i lekkoatletyki na obiektach sportowych szkoły oraz udział dziecka w projektach: Ośrodek Szkolenia Piłki Ręcznej (OSPR) oraz Lekkoatletyka dla każdego (LDK).

Więcej informacji można uzyskać na stronie www.sp3-bialapodlaska.pl w zakładce „nabór" do klasy sportowej. Telefony kontaktowe: Marcin Stefaniec 516 724 699 oraz Marta Wilczewska 500 755 066.

Koniec sezonu w I i II lidze

Rozgrywki I i II ligi piłki ręcznej zostały oficjalnie zakończone. Związek Piłki Ręcznej w Polsce ogłosił też decyzje w sprawie awansów i spadków.

W tej chwili jedno jest pewne - w tym sezonie nie zobaczymy już meczów I i II ligi. Związek Piłki Ręcznej oficjalnie zakończył te rozgrywki. Zespoły zostały sklasyfikowane według aktualnych tabel. Ciekawie wygląda sprawa tego, kto ma awansować do PGNiG Superligi.

- Dla drużyn, które w rozgrywkach I ligi mężczyzn w sezonie 2019/2020 zajęły pierwsze miejsce w grupie A (MKS Nielba Wągrowiec), grupie B (KPR Ostrovia Ostrów Wlkp.) oraz grupie C (KPR Legionowo) zarządza się turniej barażowy - napisano w komunikacie. W tej chwili nie wiadomo kiedy miałyby się odbyć mecze barażowe.

Już wcześniej PGNiG Superliga ogłosiła, że wszystkie drużyny, które grały w niej w tym roku, spełniły warunek sportowy na grę w elicie. Tak więc - w przyszłym sezonie w Superlidze może grać o jeden zespół więcej.

Prościej sytuacja wygląda w kwestii II ligi. - Drużyny, które w rozgrywkach II ligi zajęły w swoich grupach pierwsze miejsca, uzyskują bezpośredni awans do rozgrywek I ligi w sezonie 2020/2021 - wyjaśniono. ZPRP poinformował też o zmianie regulaminu dotyczącego spadków i awansów, jednak na stronie nadal zamieszczony jest dokument z 3 września 2019, a więc poprzedni. Wygląda jednak na to, że nikt z I ligi nie spadnie.

- Dla drużyn uczestniczących w rozgrywkach I ligi w sezonie 2019/2020 w związku z przedwczesnym zakończeniem rozgrywek przewidziana jest bonifikata w opłacie licencyjnej na sezon 2020/2021 - informuje ZPRP.

TABELA I LIGI			
KPR Legionowo	15	39	482:418
Czuwaj Przemyśl	15	39	490:418
Padwa Zamość	16	38	500:432
AZS UJK Kielce	15	34	463:405
AZS AWF Biała Podl.	**15**	**30**	**448:408**
KSSPR Końskie	14	24	391:408
MTS Chrzanów	15	21	418:410
AZS UW Warszawa	16	15	427:437
Orlen Wisła II Płock	14	12	372:403
KSZO Ostrowiec Św.	16	9	434:482
Azoty II Puławy	16	9	423:525
SMS ZPRP Kielce	15	3	352:454

NAJSKUTECZNIEJSI
110 goli - Sebastian Włoskiewicz (KSZO)
101 goli - Kamil Ciok (KPR Legionowo)
101 goli - Paweł Puszkarski (Padwa)
98 goli - Dawid Szpejna (AZS UW W-wa)
96 goli - Marcin Stefaniec (AZS AWF)

TABELA II LIGI			
Uniw. Radom	10	26	298:260
Pabiks Pabianice	10	19	300:271
Szczypiorniak	10	18	292:273
Orlęta Zwoleń	10	18	286:308
Olimpia Biała Podl.	**10**	**15**	**301:274**
Warszawianka	10	9	255:276
ROKiS Radzymin	10	9	260:276
Trójka Ostrołęka	10	6	263:317

mp

eprasa.pl ffab95c3ce

Potrzeba ponad 5,5 mln zł. Szansę na wyleczenie dziecka dostrzegł najlepszy specjalista od guzów mózgu u dzieci

Wyścig z czasem o życie Filipa

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: - Wyrywamy chorobie kolejne dni i z przerażeniem patrzymy na upływający czas. Im leczenie odbędzie się szybciej, tym lepiej, bo guz w każdej chwili może znowu zacząć rosnąć i dać przerzuty - martwią się rodzice Filipka z Jawidza

Rodzice: Powiedziano nam, że Filipek umrze...

Od tych słów zaczęło się rozpaczliwe szukanie ratunku. Znaleźli go w USA. Niestety leczenie tam kosztuje fortunę...

- Prosimy Cię z całego serca – pomóż nam ratować życie naszego synka, on ma dopiero dwa latka... - apelują Karolina i Damian Bulanda, rodzice śmiertelnie chorego chłopca.

O dramacie rodziny z Jawidza informowaliśmy ostatnio na łamach Wspólnoty. Pod koniec stycznia rodzice zdrowego do tej pory malucha dowiedzieli się, że ich dziecko cierpi na śmiertelną chorobę. W głowie chłopca lekarze wykryli 8 cm guz mózgu, który okazał się złośliwy.

- Jest wielkość pięści dorosłego człowieka... W Polsce usłyszeliśmy, że to koniec, a czasu z synkiem pozostało nam bardzo mało. Powiedziano nam, że Filipek umrze... - piszą rodzice na łamach portalu Siepomaga, gdzie jest prowadzona zbiórka na rzecz Filipka.

W ciągu miesiąca Filip przeszedł trzy operacje, w tym tą najważniejszą - wycięcia guza w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Udało się usunąć tylko część guza – tylko trzy z ośmiu centymetrów. Nowotwór wciąż jest w główce Filipa, w każdej chwili może odrosnąć, dać przerzuty...

- Po operacji otrzymaliśmy wyniki histopatologii. Potwór, z którym walczymy, to wyściółczak anaplastyczny, najbardziej agresywny nowotwór mózgu. Ruszyła lawina złych wiadomości. Padały słowa, które kaleczyły najmocniej. O tym, że jeśli Filipek dożyje piątego roku życia, to będzie cud. Lekarze mówili o nim jak o staruszku, który umiera, a nie jak o dziecku, które dopiero co rozpoczyna swoje życie. W Polsce nikt już nie chce podjąć się operacji. Jeśli zostaniemy w kraju, będziemy świadkami umierania własnego dziecka... - dodają.

Filipek przeszedł już trzy operacje. Udało się usunąć tylko część guza – tylko trzy z ośmiu centymetrów

W tej walce stawką jest życie małego dziecka...

W Polsce rodzice mogli liczyć już tylko na chemię. To było za mało, aby dziecko mogło wyzdrowieć. Ratunku szukali na całym świecie. Pozytywna wiadomość dotarła ze Stanów Zjednoczonych.

- Konsultowaliśmy się z prof. Finley`em ze Stanów, który zajmuje się guzami u dzieci - mówi tata Filipka. - Napisał, że około pięć lat temu leczył ośmiomiesięcznego chłopca z wyściółczakiem, prawie identyczna sytuacja jak u nas. I chłopiec ma w tej chwili pięć lat i żyje! Na razie nic się nie dzieje!

To on podejmie się leczenia, który będzie obejmowało operację usunięcia guza, chemioterapię oraz przeszczep komórek macierzystych. Leczenie wyceniono wstępnie na ponad 5,5 mln zł. Olbrzymia kwota, na której zebranie nie jest dużo czasu.

Guz mózgu i rozpaczliwy apel o pomoc
RATUJMY ŻYCIE FILIPKA!

ZBIÓRKA NA CEL:
10-miesięczne leczenie w klinice Nationwide Childrens Hospital w Columbus

Strona zbiórki:
www.siepomaga.pl/filip

NUMER KONTA
89 2490 0005 0000 4530 6240 7892
TYTUŁEM
21949 Filip Bulanda darowizna
ODBIORCA
Fundacja Siepomaga

Damian Bulanda, ojciec Filipa
Boimy się, ale też wierzymy w cud – w to, że zdążymy uratować nasze dziecko

Trwa wyścig z czasem o życie Filipa

10-miesięczne leczenie w klinice Nationwide Childrens Hospital w Columbus w stanie Ohio w USA maluch mógłby zacząć już w maju. Problem są pieniądze, których wciąż brakuje. Każda wpłata ma znaczenie - jest na wagę życia Filipka. W Stanach szukają ratunku inne dzieci z Polski, z którymi rodzice chłopca nawiązali kontakt.

- Jest tam mały Marcel, jeszcze mniejszy od Filipa z guzem mózgu. Jego mama wypowiada się, że są po chemii i rokowania są pozytywne. Teraz przechodzi przeszczep komórek macierzystych. Leczenie Marcelka wyceniono na 4 mln i udało się zebrać tę kwotę! Dobrzy ludzie pomogli. Liczymy, że i nam się uda. Boimy się, ale też wierzymy w cud – w to, że zdążymy uratować nasze dziecko. Prosimy, pomóż nam – bez Ciebie nie damy rady... - apelują rodzice. - Za każdą udzieloną pomoc z góry bardzo dziękujemy!

Magdalena Sych

W marcu pandemia jeszcze nie mnożyła bezrobotnych

Bialscy przedsiębiorcy: taka tarcza nam nie pomoże

POWIAT BIALSKI: Obostrzenia stanu epidemii nie przyniosły zwolnień grupowych w bialskich powiatach. Właściciele wielu firm starali się zapewnić ludziom pracę przed świętami i liczą, że może uda się przetrwać falę kwietniowych zachorowań i stagnacji rynkowej.

W bialskim Powiatowym Urzędzie Pracy na koniec minionego miesiąca w powiecie bialskim i w mieście Biała Podlaska było 6724 zarejestrowanych bezrobotnych. W lutym osób bez pracy było 6752. W marcu zatem... ubyło w tych dwóch powiatach 68 bezrobotnych.

- W marcu zarejestrowaliśmy 42 osoby jako bezrobotne, które powracają z zagranicy. Gwałtownie spadły oferty pracy, w tej sytuacji asekuracja przedsiębiorców jest zrozumiała. Na szczęście, nie mamy zapowiedzi zwolnień grupowych – informuje dyr. Edward Tymoszyński, dyrektor PUP w Białej Podlaskiej.

Umożliwia załodze przetrwanie

Szefowie niektórych większych bialskich spółek poszukują rozwiązań, które będą pomocne dla ich załóg, nawet kiedy nie będzie zysków. Tak postępuje znany właściciel firmy przewozowej Tadeusz Kociuk.

Podkreśla, że nie postąpił tak, jak duży europejski przewoźnik, który „zamroził" firmę, zatrzymał tysiące samochodów, kierowcy trafili na urlopy bezpłatne.

- Będziemy pracować, aby zatrudnieni u nas ludzie mieli utrzymanie, aby nie zostawić ludzi samym sobie. Pracuje u nas prawie 400 osób, które mają na utrzymaniu rodziny. Tu chodzi zatem o warunki do przeżycia prawie 1,5 tys. ludzi! Czuję odpowiedzialność za te osoby, za ich święta Wielkanocy – mówi właściciel firmy przewozowej Kociuk Logistics.

Zapytany o to, jak postrzega możliwość skorzystania przez siebie z rządowej „tarczy antykryzysowej", bialski przedsiębiorca nie kryje oburzenia.

- Słów brakuje. Szkoda gadać. To tylko propaganda! Jak chociażby ludzie mogą odkażać ręce, kiedy za pięć litrów spirytusu barwionego trzeba zapłacić 100 zł, a jego produkcja kosztuje 5 zł? - odpowiada Tadeusz Kociuk.

Trzecia część załogi w domach

Eugeniusz Izdebski, prezes bialskiego Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Budomex" też krytycznie postrzega oddziaływanie rozwiązań „tarczy antykryzysowej" na średniej wielkości firmy.

- „Tarcza" nie pomaga w niczym średnim i małym przedsiębiorstwom, nie daje rozwiązań, które pozwolą przetrwać im w czasie epidemii. To działania public relations. Istotne jest dla nas, aby nie ograniczono inwestycji – podkreśla prezes.

Informuje, że prawie trzecia część pracowników pozostaje w domach. Młodzi zajmują się opieką nad dziećmi, a starsze osoby w obawie przed koronawirusem wzięły urlopy. Są też wprowadzone ograniczenia sanitarne w pracy.

- Zwracamy większą uwagę na zachowanie odległości między pracownikami. Kontynuujemy wykonywanie inwestycji, które wcześniej rozpoczęliśmy. Na razie nie ma nowych przetargów. Wystarczy nam pracowników, którzy byli wcześniej. Kiedy nie będzie dłużej następnych przetargów m.in. samorządowych, pojawią się ograniczenia w zatrudnieniu – mówi Eugeniusz Izdebski.

Po ile maseczki...

W ofercie internetowej maseczki wielorazowe „Bialconu" oferowano w czwartek w cenie detalicznej 8 zł-12 zł brutto, hurtowo (powyżej 100 szt.) w większych ilościach 2,5-7 zł netto.

W salonie Bialconu przy ul. Brzeskiej w piątek oferowane były w cenie od 9 do 19 zł za różne rodzaje.

Szwalnia przestawiona na maseczki

Barbara Chwesiuk, założycielka i współwłaścicielka znanego ze sprzedaży modnych kreacji „Bialconu" przyznaje, że szokiem było kiedy z dnia na dzień zamknięto wiele sklepów, w tym też firmowych i franczyzowych.

- Ze względu na sytuację w kraju rozpoczęliśmy produkcję maseczek ochronnych w naszej szwalni w Białej Podlaskiej. Jest to bardzo pracochłonna sprawa. Trzeba włożyć wiele ręcznej pracy. Na szczęście mamy odpowiednią tkaninę z certyfikatem. Dopiero uszycie 100 masek jest równoważne finansowo ze sprzedażą niezbyt drogiej sukienki. Dobrze jednak, że w naszym sklepie firmowym maski ochronne bawełniane cieszą się dużym zainteresowaniem klientów indywidualnych. Dużo zamawiają ich też różne firmy – podkreśla Barbara Chwesiuk. Ten nowy towar oferowany jest także w kilku asortymentach (nie jest z fizeliny i nie ma filtrów) w sklepie internetowym Bialconu. Dziennie firma produkuje 10 tys. maseczek.

Zapytana o załogę w całej korporacji Bialcon Group, Barbara Chwesiuk, zaznacza, że zamknięcie wielu sklepów wpłynęło też na wstrzymanie produkcji manufaktury w Cieleśnicy, gdzie również nie jest czynny hotel. Pracownicy są na urlopach lub zajmują się opieką nad dziećmi. - W ramach „Tarczy" możemy liczyć tylko na odroczenie spłaty ZUS – dodaje założycielka „Bialconu".

Marek Pietrzela

Fot. Marek Pietrzela

Eugeniusz Izdebski,
prezes Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „Budomex"

Mamy obawy, że w budownictwie mieszkaniowym mogą pojawić się problemy, gdy ludziom zabraknie dochodów. Już wcześniej powracający z zagranicy podjęli decyzje o zakupie mieszkań. Ostatnio przyjeżdżający pod przymusem epidemii koronawirusa raczej już nie będą inwestować. Kiedy powiększy się bezrobocie, ludzie będą myśleć o przetrwaniu.

Fot. Marek Pietrzela

Tadeusz Kociuk,
właściciel bialskiej firmy Kociuk Logistics.

Przed kilkoma dniami ogłosiłem załodze, że zrobimy wszystko, aby jechać nawet na niewielkich stratach. Możemy nawet stracić 200 zł miesięcznie na pojeździe, oby nie było to 2 tys. zł. Trzeba sobie radzić. Jesteśmy zdani na innych. Zobaczymy, jak długo potrwa przeczekiwanie. Będziemy pracować, aby zatrudnieni u nas ludzie mieli utrzymanie, aby nie zostawić ludzi samym sobie. Trzeba być człowiekiem w czasach nieszczęścia. Jeździmy dla światowych koncernów. Niedawno otrzymałem wiadomość, że w tygodniu przedświątecznym może ruszyć obsługiwana przez nas transport fabryka Volkswagena, która przed dwoma tygodniami została zamknięta.

eprasa.pl ffab95c3ce

KILKADZIESIĄT „SZYBKICH” z Cezarym Hince, dokumentalistą lokalnej piłki nożnej oraz autorem książek o bialskich klubach

Kuchni nie mylę z pokojem

Ulubiony piłkarz w dzieciństwie w kraju?
- Dariusz Dziekanowski. W połowie lat 80. w poprzednim wieku był największą gwiazdą polskiej ligi. Idol, niebanalne zagrania, interesujące przeżycia pozapiłkarskie.
Obecnie ulubiony piłkarz w Polsce?
- Arkadiusz Malarz. Za charakter i długie lata gry.
Obecnie ulubiony piłkarz na świecie?
- Wayne Rooney. Piłkarz w starym stylu, który pracą i charakterem wytrwał wiele sezonów w Premier League. Poza tym ma charakter. Charakteryzuje się walecznym stylem.
Obecnie ulubiony piłkarz w okręgu?
- Mateusz Kacik z Lutni Piszczac. Jak młodzieniec grał w Podlasiu, zaś w Lutni to doświadczony i ograny zawodnik. Jest jednym z najlepszych w defensywie na Klasę Okręgową.
Najlepszy mecz, który widziałeś na żywo?
- Podlasie Biała Podlaska – Stal Mielec. W maju 2012 roku nasi wygrali 4:0. W tym meczu było chyba wszystko, czego można było oczekiwać od zespołu bialskiego. Pamiętajmy, że obecnie mielczanie są trzecim miejscu na zapleczu Ekstraklasy.

Cezary Hince wraz z synkiem Antkiem

Najlepszy mecz, który widziałeś w telewizji?
- Norwegia – Polska. Biało-czerwoni wygrali 3:2 na wyjeździe. Działo się to w marcu 2001 roku. Dramaturgia meczu była niesamowita i do tego bramka Bartosza Karwana. Dla mnie majstersztyk.
Ulubiony trener?
- Orest Lenczyk. Szkoleniowiec z wielką charyzmą i znajomością futbolu. Rekordzista wśród trenerów pod względem ligowym w Polsce.
Ulubiony klub?
- Podlasie Biała Podlaska, bo to najstarszy klub sportowy w mieście. Drużyna mojego dzieciństwa.
Drużyna, w której kiedyś chciałeś zagrać?
- Ta, o której napisałem monografię.
Klub, w którym nigdy byś nie zagrał?
- Sądzę, że żaden klub oldbojów nie chciałyby mnie jako zawodnika.
Talent w okręgu, który może zrobić największą karierę?
- Trudno będzie się komuś z okręgu przebić wyżej niż na poziom II ligi. Może jednak ktoś z drużyn AP TOP-54 Biała Podlaska wybije się trochę wyżej.
Którego z zawodników chciałbyś zobaczyć w „Turbokozaku”?
- Czy był już w nim Przemysław Skrodziuk?
Jesteś zwolennikiem czy przeciwnikiem pirotechniki na stadionach?
- Wydaje się, że pirotechnika teraz jest niezbędna.
Co denerwuje Cię w działaczach piłkarskich?
- Niekompetencja i pozerstwo.
Wymarzone miejsce na wczasy?
- Polskie małe miejscowości nad Morzem Bałtyckim.
Najpiękniejsze miejsce, w którym byłeś?
- Wiedeń i Trójmiasto.
Ulubiona muzyka?
- Ta, którą chce mi się słuchać kiedyś i dziś.
Jak sobie radzisz w kuchni?
- Kuchni nie mylę z pokojem. Lubię zmywać.
Popisowe danie?
- Placki serowe, czyli pogacze, kotlety mielone i babka ziemniaczana.
Ostatnio przeczytana książka?
- Niedawno po raz drugi przeczytałem „Wielki Widzew. Historia polskiej drużyny wszechczasów” Marka Warzynowskiego.
Szczególny prezent pod choinką?
- Ten z Wigilii 2011 r., dziś ma prawie osiem lat. Mój synek.
Czym zajmujesz się prywatnie?
- Żyję i mieszkam w Białej Podlaskiej. Ponadto dokumentuję piłkę bialską i tę z okręgu.
Gdyby nie piłka nożna?
- Wtedy byłaby inna pasja, świat bowiem ma wiele uroków.
Bilet na mecz życia czy bilet do kina?
- Mecz życia, czyli bialskie Podlasie w finale Pucharu Polski na Stadionie Narodowym w Warszawie.
Górskie spacery czy morze?
- Morze o każdej porze roku, góry tylko wczesną jesienią.
Na ryby czy na grzyby?
- Na mecz piłkarski.
Wieś czy miasto?
- 90 lat moje nazwisko istnieje w Białej Podlaskiej, więc miasto.
Samotnie czy w tłumie?
- Wydaje mi się, że człowiek jest sam, będąc także między ludźmi.
Trzy rzeczy, które weźmiesz na bezludną wyspę?
- Książka, kalendarz i telefon.
Filharmonia czy festyn?
- Filharmonia, nigdy jeszcze w niej nie byłem, więc ciekawy jestem.
Dres czy kołnierzyk?
- Mi już wypada bardziej gustowny kołnierzyk niż swobodny dres.
Ulubiona potrawa serwowana przez mamę?
- Kotlety schabowe z pierogami w wykonaniu mamy Haliny.
Piwo czy whisky?
- Zimne piwo, a na stare lata whisky.
Nie potrafię żyć bez...
- Żony, syna, lokalnej piłki i jednak Białej.
Wam pierwszym to powiem?
- Kiedyś bałem się wizyty u dentysty. Obecnie mieszkam bez telewizora w domu.
Miejsce urodzenia?
- Biała Podlaska.
Numer buta?
- 43.
Samochód?
- Nissan Note.
Żona/dziecko?
- Jedna żona/jedno dziecko, czyli: Maja i Antoni.
Ulubiona potrawa?
- Takie coś po mojemu, czyli kotlet schabowy z jajkiem „rozsadzanym” i zimna sałatka z tuńczykiem.
Wykształcenie?
- Jest wyższe.
Hobby?
- Raczej sposób na wolny czas, czyli lokalna piłka nożna i historia Białej Podlaskiej z XX wieku.
Ksywa?
- Dla przyjaciół „Cezar”.

mp

„Szóstka” mistrzem miasta

Szkołę Podstawową nr 6 w Białej Podlaskiej reprezentowali: Chodyka Oliwer, Jasiński Maciej, Jóźwiak Nataniel, Karpiuk Mateusz, Kowieski Filip, Kulawiec Igor, Librant Hubert, Mazur Bartosz, Mazur Mikołaj, Ratajczak Michał, Semeniuk Ignacy, Wojewódzki Dawid, Wsuł Mateusz. Trener: Maciej Sobieraj

Pamiątkowe zdjęcie trzech najlepszych drużyn w Białej Podlaskiej

Siedem zespołów walczyło o prymat w Białej Podlaskiej w siatkówce chłopców w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Nie było niespodzianki. Triumfowała drużyna Macieja Sobieraja.

Gospodarze turnieju z „Szóstki” w finałach ograli 2:0 reprezentacje „Piątki” oraz „Dwójki”. Drugie miejsce zajęła ekipa Marcina Krzystanka z „Piątki”, zaś na najniższym stopniu podium stanęli gracze „Dwójki”.

Mistrzowie otrzymali puchar prezydenta Białej Podlaskiej oraz wywalczyli awans do zawodów rejonowych, których będą gospodarzami.

mp

R E K L A M A
SKLEP PSZCZELARSKI
Apitec
ŁYSOŃ
Tarło-Kolonia 55a
21-104 Niedźwiada
Powiat lubartów
Lubelskie
Kontakt:
+48 537 696 980
apitec@gmail.com
WWW.APITEC.PL
Dostarczamy Sprzęt Pszczelarski REFUNDOWANY

eprasa.pl ffab95c3ce

Pospolite ruszenie w walce z wirusem. Szyją maseczki, drukują przyłbice

POWIAT BIALSKI: Z Magdaleną Zarembą, organizatorką akcji, skontaktował się jeden z bialskich ratowników. - Zaczęłam szyć maseczki najpierw jemu, później jego znajomym lekarzom i pielęgniarkom - mówi.

Fot.prywatne archiwum

Mieszkańcy Białej Podlaskiej chętnie wzięli udział w akcji szycia maseczek

Fot.archiwum prywatne

Drukarki 3D do drukowania przyłbic w Międzyrzecu Podlaskim udostępnił m.in. Zespół Szkół Technicznych

Grupa się rozrasta

- W momencie, gdy okazało się, że potrzeby są tak ogromne, że nie jestem sama tego uszyć, zwróciłam się o pomoc do znajomych. Najpierw napisałam do krawcowych, a później stworzono grupę facebookową. Okazało się, że jest więcej chętnych - mówi inicjatorka akcji.

Grupa się rozrosła, w tej chwili szyciem oraz przewożeniem maseczek do potrzebujących zajmuje się ponad 30 osób. Dotąd uszyto około 550 masek. Pani Magda podkreśla, że to dobry wynik jak na dwa tygodnie pracy.

- Często są z nami mamy, które mają małe dzieci i uczą się online. Są też osoby, które się zaczęły w domu nudzić i miały powoli stany depresyjne. Zależało mi na tym, żeby je aktywizować. To trudny czas, zwłaszcza dla osób, które np. nie mają zwierząt i ograniczyły kontakty z otoczeniem. Teraz mają zajęcie, mamy kontakt przez internet, dzięki temu jest wspólny cel, jest aktywizacja i działanie dla wspólnego dobra - tłumaczy.

W grupie pracują również osoby, którzy stracili pracę, a mają np. maszyny do szycia.

- Wcale nie trzeba mieć nie wiadomo jakich umiejętności, to dosyć prosta sprawa. Zapraszamy do pomocy tych co mają tkaniny bawełniane, samochód i chcieliby przewieźć maseczki - zachęca pani Magda.

Maseczki trafiają do osób potrzebujących na terenie miasta, chociażby do pacjentów dializ. Trafiły też do lekarzy w kilku przychodniach.

- Zgłaszają się do nas ludzie, które potrzebują tych maseczek: medycy, pielęgniarki, osoby starsze, chore czy wolontariusze. Jeżeli jakakolwiek instytucja będzie potrzebować maseczek, jesteśmy na to otwarci, mamy maszyny rozgrzane - wyjaśnia inicjatorka akcji.

Drukują przyłbice

W Międzyrzecu Podlaskim do ogólnopolskiej akcji drukowania przyłbic przyłączyli się Tomasz i Ewelina Marciniuk z firmy Kreatywne Dziecko. Pomysł narodził się w internecie.

- Ktoś wymyślił, że trzeba drukować przyłbice dla medyków. Był to pomysł ludzi, którzy drukarki 3D mają w firmach albo sami coś drukują. Pomyśleliśmy, że skoro u nas w firmie jest drukarka, to trzeba zobaczyć, czy damy radę to wydrukować. Powoli - metodą prób i błędów - zaczęliśmy drukować przyłbice - mówi Tomasz Marciniuk z firmy Kreatywne Dziecko.

Magdalena Zaremba
- Żeby uszyć maseczkę wcale nie trzeba mieć nie wiadomo jakich umiejętności, to dosyć prosta sprawa

Skontaktowano się z międzyrzeckim szpitalem. Okazało się, że w placówce brakuje tego typu sprzętu.

- Gdy się o tym dowiedzieliśmy, stwierdziliśmy, że sami nie damy rady tego wydrukować. Dołączyło do nas kilka osób, zaangażowały się też szkoły, m.in. Zespół Szkół Technicznych, Zespół Szkół Ekonomicznych czy Zespół Placówek Ogólnokształcących nr 1. Udostępniono drukarki i zakupiono filament, by drukarki mogły pracować - tłumaczy pan Tomasz.

Pomóc można również finansowo, przekazując dowolną kwotę na zakup potrzebnych materiałów na konto Stowarzyszenia Nadbużański O/PTSR w Białej Podlaskiej, ul.Piaskowa 12/7 21-500 Biała Podlaska. Z dopiskiem: na cele statutowe – maseczki. Numer konta: 65 8025 0007 00329 08420 0000 10

W Międzyrzecu Podlaskim by pomóc w drukowaniu przyłbic lub przekazać materiały, można zgłosić się poprzez stronę facebookową „Kreatywne Dziecko" lub pod nr tel: 509 755 673

Drukowanie gotowej przyłbicy trwa około dwóch godzin. Powstało ich ponad 100.

- Zależy nam przede wszystkim na tym, żeby ludzie posiadający drukarki 3D drukowali bazowe elementy do przyłbic. Ludzie nam pomagają, kupujemy materiał, ale nie mamy na tyle dużych mocy przerobowych w kwestii samego drukowania. Obecnie nad drukowaniem pracuje siedem osób - dodaje właściciel firmy.

Zapotrzebowanie jest bardzo duże. Cały czas z prośbą o maski zgłaszają się medycy i strażacy. Przyłbice trafiają do międzyrzeckiego szpitala i ratowników. Pojawiły się również u ratowników w Białej Podlaskiej. Pierwsza partia dotarła również do szpitala w Siedlcach.

- Akcja rozwija się dynamicznie. Budujący jest fakt, że zgłasza się mnóstwo osób chętnych do pomocy. Jesteśmy im bardzo wdzięczni za każde zaangażowanie - podsumowuje.

Powiat ruszył do pomocy

Również gminy na terenie powiatu bialskiego zdecydowały się włączyć w akcję szycia maseczek. W Wisznicach ponad 20 osób pracuje w Gminnym Ośrodku Kultury. Inicjatorką jest mieszkanka gminy Teresa Jaroć. Udało się już uszyć ponad 500 maseczek. Część będzie przekazana dla służb medycznych, straży pożarnej czy lokalnych przedsiębiorców. Reszta - do szpitala w Parczewie. Maseczki szyją również uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej oraz pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Maseczki szyje się już w całym powiecie, m.in. w gminie Łomazy, Sławatycze czy chociażby Konstantynów.

W Białej Podlaskiej do szycia maseczek można zgłosić się na profilu facebookowym:

„Mieszkańcy mieszkańcom. Biała Podlaska szyje maseczki dla potrzebujących"

Można też napisać e-mail:

biala.szyje.maseczki@o2.pl

Maciej Maciejuk

Maseczki przyleciały do Międzyrzeca helikopterem

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Rozpoczęła się dystrybucja bezpłatnych maseczek ochronnych dla mieszkańców międzyrzeczyzny.

Fot.Maciej Maciejuk

Maseczki przetransportowano do Międzyrzeca specjalnym helikopterem

Przypomnijmy, akcja została zainicjowana przez fundację „Maseczki dla Polski", na którą składa się kilka większych przedsiębiorców. Produkcja rozpoczęła się we wtorek, 24 marca. Na apel m.in. Łukasza Grabarczyka związanego z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym w Olsztynie odpowiedzieli właściciele czterech fabryk włókienniczych z różnych regionów Polski. Ostatecznie do Międzyrzeca Podlaskiego oraz gminy Międzyrzec oraz Drelów trafi 27 tys. maseczek. Maseczki przyleciały specjalnym helikopterem, który lądował na stadionie w Międzyrzecu.

Akcja się rozwija

- Międzyrzec jest już drugim miastem, które odwiedzamy, 26 tys. masek przekazaliśmy już dla Mławy, Olsztyna i okolic. To w zasadzie początek akcji, rozwijamy się. Produkujemy w tej chwili około 50 tys. maseczek na dobę, ale potrzebne jest wsparcie finansowe, bo fundacja musi zlecać firmom zewnętrznym produkcję - mówi Ireneusz Iwański, współorganizator akcji.Maseczki mieszkańcy miasta oraz ościennych gmin otrzymują bezpłatnie. Są wielokrotnego użytku. Pod maseczkę można włożyć jednorazowy filtr. Organizatorzy zachęcają do wsparcia akcji.

Ostatecznie do Międzyrzeca Podlaskiego oraz gminy Międzyrzec oraz Drelów trafi 27 tys. maseczek

- Na początku zainwestowano około 15 mln zł na rozpoczęcie produkcji. Ale każda złotówka jest ważna. Ceny materiałów na świecie zmieniają się z godziny na godzinę. Mamy materiały na 10 mln maseczek, ale nadal potrzebne są pieniądze na produkcję - dodaje współorganizator.

Ruszyła dystrybucja

- Podawane liczby świadczą o tym, że akcja dzięki wsparciu przedsiębiorstw, nadal się będzie rozwijała. To z jaką wdzięcznością mieszkańcy międzyrzeczyzny przyjmują tę akcje, mogą świadczyć liczne telefony do Urzędu Miasta - mówi Zbigniew Kot, burmistrz miasta.

Maseczki zaczęły być dystrybuowane na osiedlach wielorodzinnych. Później rozpocznie się dystrybucja na poszczególnych osiedlach jednorodzinnych. Tak samo będą rozdzielane w gminach. Maseczki trafią do skrzynek pocztowych.

Maciej Maciejuk

eprasa.pl ffab95c3ce

Bolesław Kuzioła patrzy na „Zgodę” z góry

W miniony czwartek, 2 kwietnia, w wieku 81 lat zmarł Bolesław Kuzioła. Był wieloletnim prezesem zarządu Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Zgoda” w Białej Podlaskiej.

(fot. Cezary Hince)

Tą trudną i odpowiedzialną funkcję pełnił przez 26 lat. Był zasłużonym działaczem Spółdzielczości i zasłużonym bialczaninem.

Bolesław Kuzioła pochodził z Kazimierza Dolnego. Do Białej Podlaskiej przyjechał w 1965 roku, by podjąć pracę w Spółdzielni „Stolarz” przy ul. Łomaskiej. Tutaj zetknął się z prezesem Witoldem Perczyńskim, jednocześnie prezesem „Zgody”, który zaszczepił go ideą spółdzielczości mieszkaniowej.

- Nie będąc członkiem organu samorządowego „Zgody”, ani jej pracownikiem, już w 1966 roku uczestniczyłem w pracach Komisji Inwestycyjnej Rady Nadzorczej Spółdzielni. Jej zadaniem było m.in. sprawdzenie jakości robót budowlanych, przeglądy i odbiory mieszkań oraz sprawdzanie likwidacji usterek przez wykonawcę robót - wspominał śp. Kuzioła.

Praca w komisji zaowocowała w 1967 roku wyborem do Rady Nadzorczej Spółdzielni.

- Społeczna działalność zaowocowała propozycją objęcia funkcji prezesa zarządu „Zgody”. Rada Nadzorcza powołała mnie na to stanowisko 15 stycznia 1986 roku. Zostałem szefem, aż na 26 lat - mówił niegdyś.

Zbudował kolorowe osiedla

Za rządów prezesa Kuzioły przybyło ponad 70 budynków mieszkalnych oraz ponad 570 garaży. Wprowadził nowoczesne technologie termomodernizacyjne. Docieplanie „Zgody” rozpoczęła w 1988 roku bez żadnych kredytów, co miało pozytywny wpływ na wysokość opłat.

Bialskie osiedla stały się kolorowe i piękne. Radni Białej Podlaskiej uhonorowali go za to w 2007 roku tytułem „Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska”.

Bolesław Kuzioła był znanym w regionie lubelskim i w Polsce działaczem spółdzielczości mieszkaniowej. W 1991 roku współtworzył Unię Spółdzielczości Mieszkaniowej i zasiadał w jej władzach do 2004 roku. Był również przewodniczącym Rady Nadzorczej Regionalnej Związku Rewizyjnego Spółdzielni Mieszkaniowych w Lublinie oraz sekretarzem Rady Nadzorczej „Inwestprojekt” S.A. w Lublinie.

Trudno było „wejść w jego buty”

W 2012 roku następcą Kuzioły w „Zgodzie” został Jerzy Adamski.

- Znaliśmy się od wielu lat. Trudno mówić o nim w czasie przeszłym. Nie dochodzi to do mnie, że odszedł na wieczność, że będzie żył tylko we wspomnieniach. Pozostała pustka i żal. Trudno to inaczej określić. Przez 12 lat byłem przewodniczącym Rady Nadzorczej, w tym trudnym okresie transformacji ustrojowej. Sztuką było przeprowadzenie spółdzielni przez ten czas, a Bolesławowi Kuziole to się udało. Znamy przykłady, gdzie spółdzielnie padały. Dlaczego? Nie było porozumienia pomiędzy radą i zarządem - mówi Adamski.

Obecny prezes przyznaje, że kontynuuje dzieło Bolesława Kuzioły.

- U nas zawsze było wszystko jasne, klarowne i oczywiste. Nikt niczego nie ukrywał i nie miał pretensji, stąd sukcesy „Zgody”. Pod koniec 2011 roku było wiadomo, że ze względów zdrowotnych prezes nie będzie w stanie kontynuować pracy. Złożyłem aplikację i zostałem wybrany jego następcą. Oczywiście, bałem się, bo to ogromna odpowiedzialność. Wejść w jego buty było naprawdę ciężko. Kuzioła to był i będzie instytucja w naszym kochanym mieście - dodaje.

Jak podkreśla, „Zgoda” stoi na fundamentach, które są wynikiem decyzji i rządów Kuzioły. - Mamy sto lokali użytkowych, które są prawie wszystkie zajęte. Nie żyłujemy stawek czynszowych, bo to nie o to chodzi. Podnosimy je tylko, gdy jest konieczność. Tak było za czasów Bolesława i jest dzisiaj - przyznaje.

Ostatnia wizyta trzy dni przed śmiercią

Adamski podkreśla, że rzadko kiedy uśmiech znikał z twarzy Kuzioły.

- Zgrzeszyłby ktoś, gdyby powiedział, że nie lubi Bolesława. To był człowiek o wielkim sercu, poczuciu humoru, którym zarażał pozostałych. Oczywiście, był uparty, ale dawał sobie przetłumaczyć. Był nerwusem, jednak po chwili anielskim głosem mówił: „zrób to i to”. Był bardzo szanowany przez wszystkich pracowników. Był bardzo częstym gościem w biurze. Regularnie odwiedzał swoją ukochaną „Zgodę”. Mieszkał niedaleko, więc siłą rzeczy ciągnęło go do miejsca, gdzie spędził dużą część życia. Pytał, co się dzieje, chętnie pił kawę, rozmawiał z pracownikami - dodaje.

Wiadomość o jego śmierci przyszła w miniony czwartek. - W spółdzielni zapadła martwa cisza. Każdy czuł się tak, jakby stracił przyjaciela, swojego mentora. Trzy dni przed odejściem do wieczności pojawił się po raz ostatni. Z uśmiechem na twarzy przyszedł zapłacić czynsz za mieszkanie. Żartował. Nie spodziewał się, że teraz będzie patrzył na „Zgodę” z góry - mówi.

Adamski nie ukrywa, że trudno pogodzić się ze śmiercią byłego prezesa i faktem, iż w sobotę nikt nie mógł być na jego pogrzebie. - Zasłużył sobie na godne pożegnanie. W innych okolicznościach kościół pękałby w szwach. Wiemy, ile osób chciało go pożegnać. Niestety, nie było to dane - kończy.

Oddany piłce nożnej

Starszego kolegę wspomina również Stanisław Lesiuk. Pracownik biura Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Białej Podlaskiej został przyjęty do pracy w 1989 roku.

- Na umowie jest podpis prezesa oraz Bolesława. Był jednym z założycieli naszego związku. Przewodniczył Komisji Rewizyjnej, a wcześniej pełnił funkcję skarbnika. To był wspaniały człowiek, oddany piłce nożnej - mówi.

Lesiuk wspomina ostatni raz, kiedy się widzieli. - Zawiozłem mu dokumenty do rozliczenia poprzedniego roku. Otworzył mi domofonem. Golił się w szlafroku. Usiedliśmy i pogadaliśmy. Przygotowywał się do spotkania zarządu. Nie sądziłem, że po raz ostatni dane było nam się widzieć - dodaje.

Pracownik biura BOZPN podkreśla, że Kuzioła był prawdziwym fachowcem. - U niego wszystko musiało być dopięte na ostatni guzik. Był skrupulatny i punktualny. To właśnie od niego nauczyłem się tych cech. Trudno będzie teraz zastąpić tak zorientowaną osobę - mówi.

Kuzioła był członkiem Podlasia Biała Podlaska. Nie opuszczał spotkań klubu z grodu nad Krzną. Ponadto w ostatnich latach pełnił funkcję przewodniczącego zebrań w Podlasiu. Robił to na najwyższym poziomie. - Będzie go nam brakowało - kończy Lesiuk.

mp

BOLESŁAW KUZIOŁA W KSIĄŻCE

„Przypomnijmy sobie nasze miasto sprzed 50 lat, precyzyjniej mówiąc małe kresowe miasteczko drewnianych domów, kilku kamienic w Rynku i paru bloków w okolicach stacji kolejowej. Pamiętamy, że ludzie mieszkali wówczas w suterenach, piwnicach, poddaszach i poniemieckich barakach. Spójrzmy jak wygląda Biała Podlaska dziś! Jest miastem, którego krajobraz tworzą nasze spółdzielcze osiedla, nasze kolorowe domy, skwery i tereny zielone. Napawa nas dum fakt, że większość wielorodzinnych budynków mieszkalnych wzniesionych w Białej Podlaskiej w ostatnich 50 latach to spółdzielcze domy „Zgody”. Staliśmy się poważnym czynnikiem miastotwórczym. Spółdzielnia przyniosła do Białej Podlaskiej cywilizację: budowa nowych osiedli wymuszała bowiem budowę infrastruktury komunalnej: sieci wodociągowej, oczyszczalni ścieków, sieci kanalizacyjnej, sieci gazowej. Wyznaczyliśmy także w mieście standardy w zagospodarowywaniu i pielęgnowaniu terenów zielonych, w urządzaniu placów zabaw, w czystości i estetyce klatek schodowych, w aktywności społecznej mieszkańców, w inicjatywach kulturalno-oświatowych.”

***materiał z książki wydanej na 50-lecie BSM „Zgoda” 1958-2008**

Swoje pasje pozazawodowe realizował w świecie piłki nożnej

Przez 30 lat był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Za swoją działalność zawodową i społeczna był wielokrotnie odznaczany, m.in. Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, złotą odznaką „Za zasługi dla Budownictwa”, odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej”, Złotą, Srebrną, Honorową Odznaką PZPN, Złotym, Srebrnym i Brązowym Medalem PZPN, odznaką Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego.

„Rozstanie jest naszym losem, spotkanie nadzieją...”

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Bolesława Kuzioły

Wieloletniego Prezesa Zarządu Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „ZGODA” w Białej Podlaskiej

Rodzinie i Bliskim składamy wyrazy najgłębszego współczucia

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Bialskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „ZGODA” w Białej Podlaskiej

ŚP

eprasa.pl ffab95c3ce